Nr 206b. Dnia 7 sierpnia. Wtorek. Dnia 26 lipca (7 sierpnia) 1883 r.

Prenumerata:
W Warszawie: rocznie rs. 6 półrocznie rs. 3. kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.
Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.
Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.
Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.
Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie wieczorne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz 10-ej rano do 1-ej w południe.

Przegląd polityczny.

W połowie września przypada termin wymiany ratyfikacji traktatu londyńskiego, który ułożył nowe prawidła i warunki międzynarodowej żeglugi na Dunaju. Wiadomo, że Rumunja, nie przypuszczona do obrad konferencji i do podpisania traktatu, nie przyjęła zobowiązań nałożonych na nią przez mocarstwa w takowym. Ostatnia chwila przeto dla dyplomatów europejskich, ażeby zatarg ten w dobrej drodze dyplomatycznej usunąć. Opozycyjny organ w Bukareszcie wypędzonego pana Galli, *L'Indépendance Roumaine*, donosi, jakoby z wielce wiarygodnego źródła, że podczas zeszłomiesięcznego pobytu rumuńskiego ministra spraw zagranicznych p. Dymitra Sturdzy w Wiedniu, różnice stanowisk, zajętych przez rządy austrjacki i rumuński, zostały zatarte tak, iż Rumunja gotową jest obecnie do podpisania *postscriptum* do traktatu londyńskiego, w którem oświadczy, iż przyjmuje rzeczony traktat „z nieznacznemi zmianami".

Chodzi o to, co *Indépendance Roumaine* rozumie pod owemi „nieznacznemi zmianami?" Być może, iż ochrzciła ona tem mianem modyfikację charakteru, w jakim przedstawiciel Austrji zasiadałby w komisji mięszanej, sprawującej policję rzeczną na Dunaju. Rumunja—jak wiadomo—nie uznaje, aby monarchja austrjacko-węgierska na przestrzeni od Wrót Żelaznych do czarnomorskiego ujścia Dunaju uchodzić mogła za mocarstwo nadbrzeżne, gdyż terytorjum jej rzeczywiście *na tej przestrzeni* Dunaju nie dotyka.

Rumunja nie chce uznać, że mocarstwowe stanowisko i wyższe interesa żeglugi zmuszają Austrję do osobistej kontroli nad gospodarstwem na owej potężnej arterji komunikacyjnej, jaką jest Dunaj, chociażby na przestrzeni, z którą posiadłości jej nie stykają się bezpośrednio. Rumunja „przyzwala" na udział Austrji w *commission mixte*, wszakże tylko w charakterze pełnomocnika Europy, na podstawie mandatu, udzielonego przez gałacką komisję dunajową. Tu jest właśnie owa „znaczna" różnica pomiędzy austrjackim i rumuńskim punktem widzenia. W przededniu rozwiązania tego sporu uważaliśmy za potrzebne raz jeszcze naturę jego bliżej określić.

Nie długo trwała radość francuzów ze zwycięztwa w Tonkinie, odniesionego dnia 19 - go, z. m. przez pułkownika Badensa, który wykonał szczęśliwą wycieczkę z twierdzy Nam-Dinh, zaskoczył z tyłu anamitan i wyciął w pień siedmiuset wrogów, tracąc przytem zaledwie dwunastu ludzi. Biuletyn urzędowy potwierdził wprawdzie chwilowe powodzenie oręża francuskiego, a nawet zgładzenie ze świata siedmiuset anamitan może do pewnego stopnia ujść za dostateczne wynagrodzenie straty, poniesionej przez śmierć komendanta Rivièra. Cóż z tego wszakże, kiedy anamitanie, ochłonąwszy z pierwszego przerażenia, powócili napowrót na pole walki i odebrali Badensowi pozycje, świeżo zajęte. Komendant francuski będzie tłumaczył się zapewne, że celem wycieczki nie było stałe obsadzenie owych pozycyj po za obrębem twierdzy leżących, ale w takim razie wycieczka była bezużyteczną i nie opłaciła kosztu krwi dwunastu dzielnych żołnierzy, poległych na placu dla marsowej fantazji komendanta.

Operacje poważniejszego pokroju rozpoczną się wszakże już niebawem w Tonkinie. Zarówno bowiem wielkorządca cywilny tego kraju z ramienia francuskiego, p. Harmand, jak naczelny komendant wyprawy jen. Bouet przybyli na miejsce przeznaczenia i zajęci są obmyśleniem planów strategiczno-administracyjnej akcji.

Stary cesarz Anamu, Tu Duk, nie doczekał wszakże wypadków, które rozstrzygnąć mają o losach jego państwa. Dnia 20 go z. m. zamknął on w Hue strudzone powieki. Przez czas trzydziestopięcioletnich rządów swoich nad Anamem walczył Tu Duk wytrwale i fanatycznie przeciw wszystkiemu, co pochodziło z Europy. Mimo tego ponosił ciągłe klęski. W r. 1863-im francuzi odebrali mu Kochinchinę, która stanowiła drogocenny klejnot Anamu, a w r. 1874 ym musiał zawrzeć z rządem rzeczypospolitej ów traktat, który Francji zapewniał handlowy, a w części i polityczny protektorat nad państwem Tuduka. O złamanie tego traktatu przez zmarłego monarchę ma się wytoczyć obecnie wiele krwi. Następcą bezdzietnego Tuduka został kuzyn jego Phu Dak; możliwą jest wszakże perspektywa wojny domowej. Żyją bowiem potomkowie wypędzonej przez przodka Tuduka, Gia Longa, na początku bieżącego stulecia dynastji cesarskiej Le i podobno zamierzają oni dochodzić praw swoich do tronu. Francuzi powitaliby z radością wiadomość o rozterkach wewnętrznych w Anamie, tem pewniejszymi bowiem byliby rychłego zwycięztwa.

Wiadomo, że w mowie, wygłoszonej d. 30 z. m. w izbie gmin przy rozprawach nad wnioskiem adresowym s r Stafforda Northcote, p. Gladstone kwestję monopolu p. Lessepsa przekazał trybunałowi egipskiemu lub międzynarodowemu, podnosząc uwagę, jak szkodliwym byłby przykład, dany przez parlament angielski, samowolnego i jednostronnego rozstrzygania o prawach kompanji sueskiej. „Kanał angielski możemy budować tylko na ziemi angielskiej, na gruncie, nad którym przysłuża nam jurysdykcja", rzekł wówczas p. Gladstone i w duchu tej słusznej zasady wysyła obecnie syna swojego, Herberta, do Paryża, aby nawiązał powtórnie układy z towarzystwem francuskiem.

Równocześnie p. Lesseps w rozmowie z korespondentem *Standarda*, wypowiedział kilka uwag, które jaśniej określają jego stanowisko. Z osnowy aktu koncesji — mówił on — wypływa dla nas obowiązek utrzymania w najlepszym stanie drogi morskiej, łączącej morze Środziemne z Czerwonem. Według orzeczenia prawników egipskich, towarzystwo kanału straciłoby swój przywilej, gdyby nie zdołało zadowolić słusznych domagań się europejskiego świata handlowego. Dlatego towarzystwo nie może zwlekać dłużej z budową drugiego kanału, i dlatego główny inżynier kompanji p. Lemasson wykończa już plany tegoż. Rzecz potrwa wszakże w każdym razie jeszcze kilka miesięcy, zanim przewije się przez liczne fazy wstępne i należycie dojrzeje. Przez ten czas układ z Anglją zapewne przyjdzie do skutku.

Mnożą się pogłoski, że książę Aleksander bułgarski poślubić ma drugą córkę księcia Mikołaja czarnogórskiego, Milicę. A zatem związek ludów bałkańskich gotowy... Serbię reprezentowałby w nim — co prawda — nie panujący król Milan, ale pretendent do tronu, książę Piotr Karageorgewicz. Poślubia on wszakże księżniczkę Zorkę dla tego właśnie, aby oprzeć na silniejszych podstawach swoje plany królewskie i pozyskać pośrednio wysoką protekcję tej potęgi, której zawdzięcza tak wiele już ojciec księżniczek Milicy i Zorki.

Br. Z.

Wydawnictwa fachowe tanie i popularne.

Życie bieżące stanowczo się różni od życia dawnych stuleci. Wynalazki, ułatwiona komunikacja, ustawiczne wskutek tego znoszenie się ludzi z sobą—wszystko to razem składa się na postęp ogólny—na cywilizację podążających szybkim krokiem naprzód.

Ale w miarę postępu rosną też obowiązki człowieka dążenia za innymi. Kto omdleje w pochodzie cywilizacji lub zaniedba drogi przyśpieszyć, biada mu wtedy! Pochód ogólny nie wstrzyma się, ale przejdzie po nim, a nierzadko i przygniecie strasznie.

Nie każdy jednak człowiek i naród może równo-

WYPRAWA ROGOZIŃSKIEGO.

(Dokończenie.)

Oddawna studjując plany miejscowości, postanowiłem utworzyć stację naszą na wspomnianej wyspie Mandoleh; raz że miejsce to, 200 stóp wysokie i spokojne, nadawało się na obserwatorjum meteorologiczne, następnie, że żyzna jego ziemia dawała pewność utrzymania stacji plantacji kakao, kawy, trzciny cukrowej, bananów, yamsu i kokosów, następnie zaś, że jako wyspa niezbyt wielkich rozmiarów jest zdrową jak pokład okrętu.

Następnego więc dnia udawszy się z K. Tomczykiem i tłumaczem na wyspę Mandaleh i wylądowawszy u zatoki Traktatu, zawarliśmy umowę z kacykiem jej Akemą, naczelnikiem i władcą wyspy, umowę, mocą której za pewne zobowiązania i procenta z mej strony, *Mandoleh nabytą została jako terytorjum geograficznej naszej stacji.*

Cała powierzchnia wyspy przedstawia się jako wspaniały zielony bukiet, podnoszący się z oceanu. Otoczona prostopadłemi bazaltowemi skałami, w których buruny morskie wyryły liczne groty, wyspa tworzy przystanie tylko w dwóch miejscach, to jest: już wspominaną przystań Traktatu, zkąd prowadzi stara droga na wyżynę wyspy, oraz przystań Północną z nowo przebitą drogą na szczyt. Drogę tę uważałem za niezbędną, gdyż dom stacji ma stanąć na wyżynie wierzchołkowej wyspy, magazyn zaś na materjał rozpoczęto budować na dole w przystani Północnej. Trzeba więc było połączyć te części stacji i dlatego kazałem przebić nową drogę zaraz na początku.

Co do kształtu wyspy, przedstawia ona w przecięciu horyzontalnem elipsoid, poprzecinany zatoczkami i obsadzony skałami. Pionowe przecięcie przedstawia mniej więcej rzut prostopadły ściętej piramidy. Tarasy podnoszące się ku ścięciu tworzące nu niby naturalną platformę, czyli łączkę na wierzchołku, przedstawiają liczne malownicze formacje skaliste, pomiędzy którcmi płynie strumyk ukryty pod granitowemi kostkami, któremi droga usłana i tworzący trzy wododajne źródła. Wszystko to pokryte jeszcze mrokiem lasu. Wyżynę zaś tworzy, jak wspominałem właśnie, wolna łączka, na której naokoło pojedyńczych grup stojących dziś palm kokosowych, rozciągać się mają kiedyś—naokoło głównego budynku—ogrody stacji.

Co do żyzności wyspa nie pozostawia nic do życzenia. Dotychczas wydaje jej ziemia: yams (rodzaj ziemniaków), koko (rodzaj podobny), orzechy kokosowe, banany, plantany, gujawy, mangu, cytryny, pomarańcze (olbrzymich rozmiarów), oraz pieprz afrykański. Z drzew zasługują jeszcze na uwagę: bawełna i kauczuk; aklimatyzują się zaś wyśmienicie jak wszędzie w okolicy: ananasy (z Fernando Po), kakao, trzcina cukrowa, kawa, wanilja i tytoń. Część łączki na wyżynie zaś zajmie ogród warzywny i kwiatowy z nasion, w jakie zaopatrzyła nas łaskawie redakcja *Ogrodnika polskiego*, której głębokie składam podziękowanie.

Gdy tylko umowa z Akemą została ukończoną, powróciłem na Fernando Po i zabrawszy z Santa Izabelli przygotowane drzewo budowlane i płyty cynkowe (mające chronić magazyny przeciw termitom) pośpieszyłem z „Łucją" i jej załogą na Mandaleh by rozpocząć budowę.

Ponieważ zatoka Traktatu podczas wiatrów południowo zachodnich jest burzliwą i przystawanie łodzią trudne, magazyn zaś powinien stać przy brzegu dla łatwości i wygody ładowania i wyładowywania łodzi ekspedycyjnych, kazałem postawić takowy przy zatoce Północnej. Praca nie była łatwą, trzeba było skopać kilkanaście stóp górnego skłonu, tu utworzyć ustęp i postawić na nim budynek. Ale zadanie to powierzone zostało Tomczykowi, dlatego robota poszła szybko i pod jego nadzorem magazyn stacji dziś stoi pod dachem, by przed nadejściem pory deszczowej przyjąć w swe cztery ściany materjały ekspedycji.

Cały magazyn stoi na dębowych słupach dla uniknienia wilgoci podczas zlewów deszczowych z gór; główne belki z miejscowego mahoniu, mocne i trwałe, zewnętrzne zaś obicie ścian z cynkowej karbowanej blachy, by ochronić budynek od termitów.

Tymczasem zaś, w dzień gdym przybył z „Łucją"

rzędnie postępować naprzód z drugimi, chociaż każdy bezwarunkowo musi podążać za towarzyszami, jeżeli nie chce popaść w nieszczęście. Drogi poprzedników są wskazówkami i przewodnikami dla następców. Jeżeli np. nasi sąsiedzi z zachodu Europy drogą umiejętnej pracy doszli do świetnych rezultatów na polu wykształcenia i życia ekonomicznego— to rzecz prosta, potrzebujemy wstąpić w ich ślady. To nieodzowne i jasne. Więc doświadczenia tych sąsiadów i zdobycze z nich wynikłe same wyciągają do nas ręce. Chcą one powieść nas naprzód odpowiednio do warunków miejscowych.

A dzisiaj, korzystanie z cudzej pracy i nauki jest nadzwyczaj ułatwionem. Tysiące środków czeka na zawołanie...

Między innemi w rzędzie takich środków stoją specjalne wydawnictwa książkowe i czasopiśmienne. Każda gałęź pracy może mieć obecnie swoją bibljotekę, uczącą fachowego czytelnika. To też zagranica dawno już korzysta z tego środka działania. Jej przemysł i rękodzieła ustawicznie wspierane są bądź przez muzea przemysłowe, bądź przez wydawnictwa fachowe w najróżnorodniejszych kierunkach. Dzięki temu, rzemieślnik i przemysłowiec każdej chwili wie co się dzieje na świecie w jego fachu. Za pośrednictwem takich wydawnictw jest on doskonale pouczony o każdym nowym wynalazku i ulepszeniu. To daje mu możność łatwego dorównywania drugim, czyni go panem przedmiotu i stawia na wysokości pracy.

Że to jest praca bardzo korzystna, dowodzi najlepiej ustawiczny wzrost zagranicznego przemysłu i rękodzieł. Prawda, że wzrostowi temu pomagają stosunki polityczne państwa, w każdym razie znaczenie wydawnictw specjalnych bynajmniej przez to się nie zmniejsza.

Czy u nas robi się cokolwiek na tem polu? Ze wstydem przychodzi wyznać, iż nic prawie. Niwa to niemal zaniedbana zupełnie...

A przecież tak skrzętnie w modzie naśladujemy zagranicę, dlaczegoż tedy w sposobie pracy odwracamy się od niej?

Wprawdzie już nieraz próbowaliśmy takiej pracy, nigdy jednak nie mogła się ona należycie rozwinąć. Oprócz bibljotek rzemieślniczych, jak *przewodników* dla stolarzy, cieśli, ślusarzy itp., oprócz mechaniki p. Pietraszka, to nieledwo że nic więcej nadto nie zrobiono. Prawda, jeszcze *Encyklopedja rolnicza* i parę książek poświęconych ogrodnictwu i bartnictwu...

Jestto mało, bardzo mało, ze względu na potrzeby kraju.

W dziedzinie wydawnictw czasowych mieliśmy niedawno *Gazetę rzemieślniczą*,—ale ta, prowadzona w kierunku bardzo ogólnym, nie zadowolniła nikogo. Upadła tedy nie znajdując gruntu dla siebie.

Obecnie posiadamy *Inżenierją i Budownictwo* oraz *Dodatek dla ślusarzy* wychodzący przy tem piśmie. Wydawnictwa te podjęły myśl zaczętą przez *Gazetę rzemieślniczą*.

Dodatek dla ślusarzy jasno określił swoje zadanie i stanowisko. Postanowił wyłącznie służyć ślusarstwu i dzielnie cel ten spełnia. Oby tylko redakcja wytrwała na wybranej drodze, a raczej oby jej wytrwać pozwolono.

Lecz to pono i wszystko co się robi obecnie na polu wydawnictw fachowych. Miejmy jednak nadzieję, że na wzór *Dodatków dla ślusarzy* powstaną z czasem i inne czasopisma dla wielu rodzajów rzemiosł i przemysłu. Trudno bowiem przypuścić, ażeby w ogólnym wzroście prasy nie było miejsca dla czasopism fachowych. Sama siła rozpędowa postępu powoła je do życia.

Życzyć jednak wypada, ażeby razem z czasopismami zrodziły się na naszym gruncie i publikacje książkowe, poświęcone specjalnej wiedzy i pracy.

Dzieła odnoszące się np. do konstrukcji maszyn powstaną w miarę rozwoju przemysłu, książki samodzielne techniczne wywoła potrzeba. O wzrost też specjalnej literatury technicznej nie mamy się co kłopotać. I na nią przyjdzie czas.

Lecz nam chodzi głównie o książki technicznego charakteru, popularne, takie, które, jak przewodnik rzemieślniczy, uczą pracy. Mamy tu na myśli przeważnie ludność wsi, małych miasteczek i cały zastęp rzemieślników, którzy najbardziej dziś potrzebują wzorów i nauki.

Otóż byłoby nader korzystnem wydawanie tanich książeczek popularnych, poświęconych różnym gatunkom przemysłu drobnego.

Tkactwo lniane, wełniane i bawełniane; przemysłowa uprawa lnu, konopi i pokrzyw; glinka, jej gatunki i przeróbka w garncarstwie, zduństwie i cegIarstwie; słoma żytnia, pszenna i owsiana i sitowia z wykazaniem sposobu przetwarzania ich na artykuły handlowe; róg, szczecina, włosie i wytwory z nich, takie i t. p. przedmioty powinny mieć osobną literaturę popularną, objaśnioną wielu rysunkami w tekście. Więc materjał surowy, wzięty za temat książeczki, zostaje tu przeprowadzony przez wszystkie fazy, aż do wydania artykułu handlowego...

Samo się przez się rozumie, że może tu być głównie mowa o takich gatunkach przemysłu, dla którego ziemia i gospodarstwo nasze dostarczają surowego materjału. Na tych warunkach oparte popularne wydawnictwa mogą oddać nieocenione usługi. Książeczka przypuśćmy o garncarstwie, traktująca w ten sposób sprawę, uszlachetni istniejące garncarstwo i niezawodnie powoła do życia nowe jego zakłady. Czytelnik, zrozumiawszy rzecz, nie będzie jej unikał, ale postara się o zużytkowanie wskazówek.

Nasunąć się może uwaga, iż przygotowanie tego rodzaju fachowej literatury nastręczy wiele trudności. Prawda, ale z tem wszystkiem trudności te nie mogą być tak wielkie, ażeby odstręczały od usiłowań.

W tym wypadku musimy się wiele uczyć od zagranicy, która posiada dzisiaj całe bibljoteki, poświęcone różnym gałęziom pracy rzemieślniczej, oraz drobnego i większego przemysłu. Nam tedy należy tylko zaznajomić się z owemi wydawnictwami i pisać na ich podstawie polskie książeczki. Wreszcie droga tłumaczeń może tu być uprawianą z pożytkiem.

Kapitałów znów niepotrzeba wielkich na podobne wydawnictwa fachowe. Książeczka dobrze napisana i tania rozejdzie się łatwo w kilku tysiącach egzemplarzy, sama więc zwróci koszta nakładu.

Potrzeba tylko rozpocząć pracę, a dobroczynne jej skutki długo na siebie czekać nie dadzą.

F. K. Martynowski.

ECHA KĄPIELOWE.

IV.

BAD-HALL (W GÓRNEJ AUSTRJI).

W lipcu roku 1883-go.

Z miejsca, w którem pierwszym warunkiem pomyślnej kuracji i dobrego humoru jest piękna pogoda, od pogody korespondencję zaczynać wypada. W istocie jest ona dzisiaj tu, a podobno i w wielu innych miejscowościach, jedynym przedmiotem westchnień i rozmowy.

Po 32-stopniowym upale, od którego tłuste tutejsze obywatelki o mało nie potopniały, od kilkunastu dni mamy ciągły deszcz i tak dokuczliwe zimna, że na wielu przezorniejszych futra się pokazały, a w kilku domach w piecach palić rozkazano. Dziewięć stopni ciepła, jakie nam w tych dniach termometr wskazywał, były niesłychanem w lipcu zjawiskiem. Czyżby miał się już zacząć okres lodowy, który przepowiadają geologowie?

Wielu też, przybyłych z okolicznych miast jedynie dla świeżego powietrza, już Bad-Hall opuściło; zostali tylko ci, co koniecznie zostać musieli. Jeśli tak dłużej potrwa, jeśli rozpłakane nieba nie zamkną swych upustów, a słońce ożywczych promieni nie ześle, to nietylko z kąpieli najmniejszej korzyści nie odniesiemy, ale jeszcze z nudów wpadniemy w spleen.

W godnej politowania naszej deszczowej niewoli umysł tak dziwnie się rozstraja, że najpiękniejsza nawet książka zająć go nie potrafi. Listy tylko z nieopisaną czytają się tutaj rozkoszą. Wy więc wszyscy, którzy wstręt do pisania czujecie, porzućcie choć na czas *saison'u* ten brzydki nałóg i piszcie do krewnych i znajomych jaknajczęściej, bo wierzcie mi, że jak w Bad-Hall, tak pewno i w każdem innem kuracyjnem miejscu, listy tylko stanowią rzeczywistą podczas długich deszczów rozrywkę.

Nieustanne deszcze nie samym tylko gościom dają się we znaki; okoliczni wieśniacy, jak wiadomo, w jesieni zalani wodą, z wielkim trudem obsiawszy swe pola, gotowego pod sierp zboża sprzątać nie mogą. Z przerażeniem też spoglądają na każdą chmurkę, aby ich znowu potokami wód zeszłorocznych nie zalała i na ciężkie nie naraziła straty.

Czasowi tutejsi mieszkańcy, których liczba do 1,700 dochodzi, reprezentują niemal wszystkie narodowości europejskie; oprócz krajowców niemców wielu jest węgrów, czechów, rumunów, serbów, najwięcej jednak polaków. Sama Warszawa najmniej stu chorych dostarczyła. Jeden nawet gość przybył aż z Indostanu; ten jednak kąpieli nie używa, spełnia tylko rozkazy swych angielskich chlebodawców, z Azji do tutejszych wód na kurację przysłanych.

Gdyby nie deszcz w Bad-Hall wesoło leczyć się można. W czytelni 38 pism czeka na usługi, trzy razy dziennie grywa muzyka, teatr co wieczór daje przedstawienia, a nawet artyści wiedeńskich teatrów, korzystając z feryj, często tu w gościnie przebywają. Nadto dwa razy w tygodniu urządza się loteryjka liczbowa, która pomiędzy dziećmi i niemkami szczególnem cieszy się powodzeniem.

Wieczorki jednak tańcujące czyli tak zwane *reuniony* zawsze świecą pustkami. I nic dziwnego, goszczą tu bowiem przeważnie słowianie, a ci bez mazura, którego w Bad-Hall wcale nie grywają, żadnego balu pojąć nie mogą. Każda też warszawianka wychodzi z balu niezadowoloną i w duszy przysięga, że do Bad-Hall na kurację więcej nie przyjedzie.

---

na Mandaleh, wyszła ku nam łódź żaglowa—lawirowaliśmy jeszcze przed wpłynięciem do zatoki—i zatrzymała się u portu. Była to szalupa hamburskiego domu Wörmanna, którego agent kameruński, pan Schmidt, przybył z faktorji z rzeki (kilkanaście mil bliżej ku południowi), by przyjąć naszą wyprawę i zaproponować mi, ażebym materjały nasze aż do wykończenia magazynu na Mandaleh złożył w jego faktorji na rzece Kameruńskiej, której wolne części stawiał nam do dyspozycji.

Pozostawiłem więc K. Tomczyka z nieograniczonem pełnomocnictwem na Mandaleh dla budowy, do pomocy został przy nim p. Leopold Janikowski, z okrętem zaś popłynąłem ku ujściom rzeki Kameruńskiej, gdzie rozpocząłem wyładowywanie okrętu.

„Łucja” skończyła swe dzieło! Przewiozła wyprawę naszą przez ocean i wzdłuż brzegów zachodnich i oddawszy rekwizyty i materjały swe magazynom kameruńskim, miała, podług umowy z p. Schmidtem, wejść w jego służbę i odbywać podróże pomiędzy Kalabarem, Kamerunem, Gabonem i Fernando Po. Tak się też stało, wynająłem faktorji „Łucję” i zająłem się badaniem olbrzymiej rzeki Kameruńskiej.

Pomiędzy górami a brzegiem południowym biafryjskiej zatoki otwiera się przed okiem przybysza olbrzymi basen wody słodkiej, jakby zatoka, w pośrodku której stojąc, brzegów nie widać czasami— to ujście Kameruńskiej rzeki. Do tego ujścia wpadają jednakże trzy inne, mianowicie: Mungo, Lungasi i Qua-Qua czyli Edea; pierwsza wypływa z północy od gór Kameruńskich i zrasza zachodnie ich skłony — dwie ostatnie zaś płyną z dalekich stron, z owej tajemniczej głębi, która nas czeka. Kto wie, może płukały się wody w innych jeziorach Liba, gdyż, że te jeziora istnieją, wiem dziś bez wątpliwości. Nie omyliłem się w przypuszczeniach, z początkiem pory suchej, po kilku miesiącach podróży, przekonam was o tem.

Wszystkie rzeki wspomniane spadają w pewnej odległości ztąd przez katarakty z łańcucha gór, który, jak zauważyłem, ciągnie się z po za gór Kameruńskich ku południowi równolegle z linją brzegową. Po za owym łańcuchem ciągnie się, jak dowiedziałem się od krajowców, drugi w podobnym kierunku. Pierwszy z łańcuchów górnych bierze swój początek w górach „Rumby”. Jestto system podobny do Kameruńskiego, na którym jeszcze nie spoczywała noga białego. Za dni kilkanaście sprobujemy zapoznać dzikie te skały i skłony z polską stopą. Podczas budowy na Mandaleh, którą, jak wspominałem, prowadzi K. Tomczyk, przedsiębierzemy, w oczekiwaniu pory suchej i wymarszu, zbadanie tych gór tajemniczych, które podczas jasnej pogody widziałem na horyzoncie z Aqkwa, wioski leżącej nad rzeką Kameruńską. Ztamtąd kierunek (magnetyczny), w którym rysują się rumbijskie wierzchołki, przedstawia się podług kompasu NE 20. Sądząc po tem, jak się przedstawiają, muszą to być góry wysokości mało co mniejszej od Kameruńskich (14,000 st.)

Mylnie jednakże przypuszcza się zwykle, iż droga w głąb ztąd przez rzekę Kameruńską jest najlepsza. Smutnie rozczarowałby się podróżnik przybywający z zamiarem puszczenia się po rzece. Nikt przez długie jeszcze lata nie dojdzie dalej nad Budiman lub Abo, punkty oddalone najwięcej o 65 mil od ujścia. Nie trudności przyrody stają uporem dalszej podróży, ale ludność i król główny rzeki — Bell. W opisie podróży dłużej zatrzymam się nad tą oryginalną i ważną postacią wszechwładną tu, a głównie na rzece, dziś tylko w tem krótkiem streszczeniu wiadomości o wyprawie do chwili obecnej, iż król ten od lat 50-iu obcując z europejczykami jest prawie sam co do sposobu życia europejczykiem, ale też jednym z najchytrzejszych śmiertelników na świecie. Pojmuje on dobrze, że dozwolenie europejczykom wejścia w głąb po rzece spowodowałoby handel zamienny tych ostatnich wprost z ludnością zamieszkałą w głębi, podczas gdy teraz biali mają tylko prawo sprzedawać swe towary ludziom króla Bell, którzy potem handlują w głębi. Wszyscy więc królowie, a Bell na ich czele, przysięgają, przychodząc do panowania, iż spełnią główny warunek dobrobytu poddanych, tj. wspólnemi staraniami nie puszczą żadnego białego w głąb. Wszelkie przekonywania, że się przybyło bynajmniej nie w celach handlowych, są daremne — sprzeciwia się to stale panującej tendencji i przysiędze, która zapewnia kameruńczykom monopol handlu z wnętrzem.

Wiedziałem o tem w Europie i dlatego nie plano-

Wody tutejsze, jodo-bromowo-solanki, pod względem chemicznego składu niczem się prawie nie różnią od naszych ciechocińskich; doktorzy jednak przypisują im olbrzymią siłę leczniczą i w małych tylko dozach chorym wydzielają.

Zakład kąpielowy niewielki, gustownie w uroczem miejscu zbudowany, otoczony prześlicznym parkiem, z pysznym widokiem na sąsiednie wioski i śniegiem pokryte góry, mieści 150 wanien, podzielonych na trzy klasy, dużą salę balową, restaurację, czytelnię i damskie pokoje.

Mieszkania dosyć tanie, życie jednak bardzo drogie. Za obiad z trzech potraw złożony trzeba zapłacić najmniej 75 kop., szklanka kawy 13 kop., za to piwem i winem prawie za bezcen raczyć się można.

Samo miasteczko Bad-Hall położone w górnej Austrji, w obwodzie steyerskim, o ośm godzin drogi koleją od Wiednia odległe, zbudowane na wzgórzu, wolne od błot i bagien okolicznych, z południa tylko gałęziami Alp noryjskich zasłonięte, posiada klimat zdrowy i suchy, epidemiczne więc choroby są tu prawie nieznane.

Liczba domów nie przewyższa setki, wszystkie jednak są najmniej piętrowe, hotelowo zbudowane, a niektóre z wiedeńskim komfortem urządzone.

Obywatele tutejsi rzetelni, uczciwi, grzeczni aż do przesady, choć prawie tylko z gości żyją, dalekimi są jednak od wyzysku lub korzystania z cudzej nieświadomości. Sami lubiąc wygody, umieją je i dla swych gości urządzać. Przeważnie są to rolnicy, wielu jednak pomędzy nimi naliczyć można zdolnych rzemieślników, których wyroby nawet w Wiedniu chętny pokup znajdują.

Feliks Kwieciński.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Lokale zakładów naukowych prywatnych, z woli ministerjum oświaty, jak donoszą wieści z Petersburga, będą uległy ścisłej kontroli władz lekarskich, a właściciele ich, szczególniej utrzymujący pensjonaty, za uchybienia przeciw przepisom sanitarnym będą na przedstawienie delegacji rewizyjnej pociągani do odpowiedzialności sądowej. Rozporządzenie to oddawna było pożądanem, zdarzało się bowiem, że utrzymujący pensjonaty mieścili zbyt wielką liczbę dzieci w ciasnych i źle przewietrzanych pokojach.

= W ostatnim nrze *Praw. wiest.* znajdujemy następujący cyrkularz ministra oświaty do kuratorów okręgów naukowych, który podajemy tu w streszczeniu: „Z aktów ministerstwa oświaty okazuje się, iż w ostatnich czasach w 13-tu gimnazjach i 1-em progimnazjum, oraz w 10-ciu szkołach realnych wydarzyły się wypadki, świadczące o zgubnym wpływie na młodzież karygodnej propagandy, a nadto, iż w tymże czasie w 14-tu gimnazjach i 4-ch szkołach realnych wydarzyły się wypadki nieporządków zbiorowych i niebywałego dotąd zuchwalstwa pojedyńczych uczniów. Oprócz tego z rozmaitych miejscowości Cesarstwa nadchodzą doniesienia, że uczniowie nie noszą mundurów, zachowują się nieprzyzwoicie, uczęszczają do kawiarni, restauracyj, na bilardy, maskarady, noszą laski i kije, palą tytoń itd. Z faktów tych niepodobna nie wyprowadzić wniosku, iż kontrola nad młodzieżą znacznie osłabła, iż zwierzchność szkolna nie przestrzegała ściśle przepisów dyscypliny. Wobec tego ministerstwo uważa za stosowne polecić dyrektorom gimnazjów, inspektorom, gospodarzom klasowym i w ogóle członkom personelu nauczycielskiego w gimnazjach i szkołach realnych: 1-o ściśle przestrzegać przepisów dyscypliny, wydanych w dniu 4-ym maja r. 1874 przez ministra oświaty, oraz zalecić opiekunom i rodzicom uczniów, ażeby baczyli na stosowanie zleceń gimnazjalnych przez uczniów, pod karą wydalenia ich z gimnazjów; 2-o wydawać uczniom bilety, celem kontroli nad młodzieżą poza szkołą, oraz przedsiębrać takie środki dyscypliny, które mogą być skuteczne, czasowego zaś wydalania uczniów na 3—6 miesięcy zaniechać, wreszcie o każdym przedsięwziętym środku zawiadamiać ministerstwo; 3-o przestrzegać przepisów z r. 1871-go o obowiązkach zwierzchności szkolnej w zakresie środków pedagogicznych; 4-o usilnie starać się o utrzymanie ścisłego związku pomiędzy szkołą a rodziną; 5-o przy promowaniu uczniów z jednej klasy do drugiej zwracać uwagę nietylko na ich postępy czysto naukowe, lecz i na sprawowanie i konduitę; 6-o baczyć, ażeby do gimnazjum nie wstępowali uczniowie wydaleni ze szkół i w tym celu zasięgać szczegółowych informacyj o każdym nowowstępującym; 7-o wydawać uczniom świadectwa roczne i zobowiązać nauczycieli do kontrolowania uczniów w miejscach zebrań publicznych; 8-o zalecić radom pedagogicznym, ażeby te przedsiębrały nietylko środki kary, lecz starały się też dodatnio oddziaływać na młodzież; 9-o nigdy nie kierować się względami ubocznemi lub zbytnią łagodnością w czasie egzaminów i promować tylko tych uczniów, którzy rzeczywiście na to zasługują; 10-o w sprawozdaniach dla ministerstwa o promowanych na podstawie rewizyj pojedyńczych zakładów, głównie zwracać uwagę na dyscyplinę szkolną, wreszcie 11-o o każdym wypadku zajść szkolnych i nieporządków zawiadamiać ministerstwo."

= Ostatecznie zatwierdzone rozporządzenie o płacach dla kobiet-telegrafistek zawiera następujące główniejsze przepisy: płace powstałe skutkiem osobistego urzędowania telegrafistek nie będą wstrzymywane z chwilą zamążpójścia, dzieci pozostałe po śmierci telegrafistek sierotami otrzymają pewną część pensyj, pobieranych przez ich matki według obliczeń ustawy o pensjach, czas służby telegrafistek przed wydaniem niniejszych przepisów będzie wliczony im do terminu wysługi płac etatowych.

= Z dniem 12-ym b. m. upływa termin wnoszenia drugiej raty podatku szacunkowego oraz kwaterunkowego, a także procentów i rat amortyzacyjnych od pożyczek budowlanych. Po upływie tego terminu regulowaną będzie do opóźniających się w zapłaceniu pomienionych podatków egzekucja, za opóźnienie zaś w opłacie rat pożyczek budowlanych doliczany będzie procent 3%.

= Rząd gubernjalny płocki wyznaczył sumę rs. 1,100 na naprawę w r. b. trzech mostów na grobli kutnowskiej i drogi łęczycko-płockiej w powiecie kutnowskim.

= Dyrekcja szczegółowa Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Kielcach wystawia na sprzedaż przymusową 34 dóbr, zalegających w opłacie rat Towarzystwu.

= Na polu powązkowskiem głównodowodzący wojskami okręgu warszawskiego, jenerał-gubernator, jenerał-adjutant Hurko, odbywał w dniu wczorajszym przegląd konsystujących tam pułków piechoty, kawalerji i artylerji.

= P. oberpolicmajster zawiadamia w rozkazie dziennym, że wskutek nowego rozporządzenia ministra sprawiedliwości, wszelkich wiadomości o majątku pozostałym osób zbiegłych za granicę winni dostarczać sędziowie pokoju, a nie prezesi sądów zjazdowych, jak się to dotychczas praktykowało.

= Przy znajdowaniu pieniędzy, znalazcy sami od siebie ogłaszają o tem w pismach i z góry oznaczają sobie nagrody. Ponieważ takie postępowanie jest bezprawnem p. oberpolicmajster poleca przeto, aby znalazcy składali pieniądze w kancelarjach najbliższych cyrkułów, następnie zaś otrzymywali wynagrodzenie według prawa lub stosownie do dobrowolnej ugody z poszkodowanym.

= Wydane zostało rozporządzenie, ażeby metryki, sepultury i akta zawartych małżeństw, składane przez interesowanych we właściwych cyrkułach, odsyłane były bezzwłocznie do kancelarji p. oberpolicmajstra.

= Z powodu przejścia oczyszczania ulic i placów pod zawiadywanie magistratu, stróże w liczbie 37-u oddani zostali do rozporządzenia inżenierom miejskim, którzy, podzieliwszy miasto na 6 rewirów, opracowują dla tych stróżów szczegółową instrukcję.

= W kontrakcie belgijskiego towarzystwa kolei konnej było zastrzeżonem, że kolej ta ma przewozić wojskowych i ich bagaże o 40 proc. taniej od zwykłej ceny biletów pasażerskich. Obecnie zastrzeżenie to zostało zniesione, a natomiast członkowie zarządów policyjnych, policjanci pełniący służbę i agenci wydziału śledczego otrzymali prawo bezpłatnego przejazdu.

= Półroczne ogólne zgromadzenie członków stowarzyszenia spożywczego „Merkury" odbędzie się w dniu 16-ym b. m., o godzinie 6-ej wieczorem, w sali resursy obywatelskiej.

= Z powodu wyjazdu na urlop komisarza cyrkułu sobornego, majora Łukaszewicza, obowiązki tegoż pełnić będzie podpułkownik Babuszkin.

= Główny naczelnik kraju będzie przyjmował prośby osobiście w b. zamku królewskim, aż do nowego zawiadomienia, tylko raz na tydzień, t. j. we wtorki, od godziny 12½ w południe.

= **Z teatru i muzyki.**

* „Pierścień rodzinny" w teatrze nowym cieszy się ciągłem powodzeniem.

* Dla wielbicieli Żółkowskiego, którzy zazwyczaj tyle trudności mają do pokonania, ażeby dostać bilet na jego występy, dzisiaj nastręcza się niezwykła sposobność zobaczenia go na scenie.

Żółkowski występuje w teatrze letnim w jednej ze swych ról znakomitych, w „Przebudzeniu się lwa", a meteorologja teatralna wróży, że przepełnienia w teatrze nie będzie, ponieważ świeżo ustalona a od tak dawna daremnie wyglądana pogoda zbyt silną czyni konkurencję widowiskom.

Jeżeli ten prognostyk się sprawdzi i występ Żółkowskiego istotnie nie zapełni sali, będzie to należało do rzadkich w swoim rodzaju fenomenów tegorocznego teatralnego lata.

Oprócz „Przebudzenia się lwa" odegrany będzie „Bibiński".

---

wałem drogi przez rzekę; przybywszy zaś na miejsce widzę, że wybór był dobry i że jeżeli lasy pozwolą, dotrę do celu po obranej drodze.

Bywajcie zdrowi! wszystkim przyjaciołom naszym braterskie uściski, gorący zaś pokłon z mych gór afrykańskich dla całego drogiego mi kraju

od waszego ziomka

S. S.-Rogozińskiego.

Z rzeki dnia 31-go maja r. 1883-go.

Dwa i pół tygodnia zaledwie minęło od chwili, w której list wasz złożyłem w pogotowiu dla parowca, którego oczekujemy, a przypuszczać nawet nie możecie ile nagle przejść i nieszczęścia zawarły te kilkanaście dni. Jestem jeszcze głęboko przygnębionym tem co przeszedłem.

Dnia 16-go maja, po kilku dniach spędzonych na rzece, przedsięwziąłem podróż ku górom z dwoma doktorami, przybyłymi tu z Szwajcarji dla zbiorów zoologicznych. Byli to: dr Passavant i dr Retzer; oprócz nich mieściła łódź czwartego podróżnika czł. eksp. Ostaszewskiego. Reszta osób chciała udać się przez Boto (u stóp gór na południo-zachodzie) na wielki wierzchołek—ja powrócić na Mandaleh, dokąd miałem kilka skrzyń, należnych jeszcze b. królowi wyspy Akemie, i zająć się tam obserwacjami barometrycznemi podczas obserwacyj dra Passavanta na górze, by mieć porównania. Szalupa niosła więc także liczne instrumenta, broń naszą (4-ch osób), ubranie, prowiant etc.

Około przylądku Bimbia powstał nagle jeden ze strasznych orkanów tropikalnych, tornado, i przewrócił szalupę—wszystko pochłonęło morze—najpiękniejsze instrumenta, skrzynie dla Akemy, broń, lecz jakże był strasznym przegląd rozbitków. Dra Retzera nie było między nimi. Mnie cud prawie zatrzymał w Bimbji — nie byłem w łodzi przy katastrofie, gdyż w takim razie nie byłbym dziś już w stanie pisać tych słów. Długie po pas buty, które miałem na sobie, nie byłyby pozwoliły zwalczyć spienionych przez orkan bałwanów i dopłynąć do brzegu. Wyratowani Passavant i Ostaszewski po godzinnej walce ze śmiercią, czepiając się pływającego przedmiotu, półnieprzytomni wyrzuceni zostali na skały stromego brzegu, zkąd łódź ich wzięła wieczorem do Wiktorji.

Lecz niekoniec na tem. Gdy losy uderzają w człowieka, uderzają często pokilkakroć. Skutkiem przemoczenia męczyła mię od kilku dni febra i leżałem w Wiktorji w domku należącym do misji, gdy dnia 18-go „Łucja" przybyła do Wiktorji z materjałami faktorji p. Schmidta. Dnia 19-go wieczorem zaczął się nowy orkan i już zasypiałem prawie, gdy nagle doleciały do mnie głosy „*she has the anchor broken, she is lost*" (ma kotwicę złamaną, jest zgubiona).

Zapomniałem o febrze, zapomniałem o świecie i zrzuciwszy surdut ze siebie wypadłem jak piorunem rażony.

„Czy o „Łucji" mowa?"— zapytałem. „*Yes sir*" brzmiała odpowiedź. Posłano łódź do pomocy z krumanami—orkan odbił ją i odpędził ku brzegowi. Upłynęło kilka godzin oczekiwania, a raczej męczarni Tantala, gdyż żaden czarny puścić się na morze nie odważał. Nagle piorun oświecił horyzont, widziałem że nieszczęście nastąpi; orkan i fale przypływowe rzucały okręt, pozbawiony kotwic (i druga także wyrwaną została z złego gruntu miejsca) na skały brzegu. W owej nocy strasznej przybyło mi lat 10 życia. O 3-ej stało się! „Łucję" mą drogą, szybką, zacną „Łucję", co nas przewiozła tysiące mil przez ocean, co odbyła z nami nie ostatniej wagi podróż—rozbiły skały zatoki, które dziś noszą smutne miano „Lucy-Rocks".

Wybaczcie roztargnienie, w którem piszę, 11 dni minęło od owych chwil ciernistych, lecz jeszcze nie widzę nic, jak walący się okręt, nie słyszę nic innego nad huk bałwanów i krzyk walczących z falami murzynów załogi.

Tak—ciężkie były dni ostatnie dla mnie. Okręt to był nasz kapitał zapasowy. Dziś za sprawą chwil kilku wyprawa nasza znów jest biedna...

Długo zapewne jeszcze będę w stanie bezsilnym, w którym piszę, lecz trzeba będzie znów zebrać siły. Ubyło dostatku, trzeba podwoić energję. Bogu dzięki, że okręt był już wyładowany!...

Przyjmcie me pozdrowienia.

Wasz wierny ziomek

S. S.-Rogoziński.

= Ofiary polskie na Ischji.

Nieprędko będzie wiadomą lista ofiar straszliwej katastrofy, której opisami przepełnione są szpalty wszystkich dzienników i niezawodnie nigdy lista ta nie będzie dokładna.

W liczbie tych, którzy padli ofiarą tego kataklizmu, musieli się znajdować także nasi ziomkowie, z którymi spotkać się można wszędzie w miejscowościach kuracyjnych, nazwiska ich jednakże bardzo powoli wychodzą na jaw.

Według korespondencji, którą otrzymał *Kurjer poranny*, na tydzień przed katastrofą bawiło na wyspie 17 osób, naszych rodaków, z których korespondent znał osobiście 9, a mianowicie: panią Kisielnicką, obywatelkę ziemską z córką Walerją, Teofila Garczyńskiego, kupca z Odessy, Kucewiczową, obywatelkę z kieleckiego z 9-letnim synem, małżonków Weiss z pod Tarnowa z córką dorosłą i Malinowskiego, obywatela z Wołynia.

Z tych do dnia 1-go sierpnia skonstatowano śmierć pani Kucewiczowej, pani Kisielnickiej z córką i Malinowskiego.

Garczyński leży ranny w szpitalu, gdzie amputowano mu lewą nogę.

Państwo Weissowie, którzy szczęśliwie ocaleli, są teraz chorzy, pani Weissowa zapadła na czarną melancholję, graniczącą z obłąkaniem.

Mały Kucewicz, sierota, znajduje się u siostry korespondenta, która go odwozi do kraju...

† Pośmiertne wspomnienie.

W niedzielę w szpitalu św. Jana Bożego w Warszawie zmarł po długich cierpieniach ś. p. pastor *Kliem*.

Urodzony w Kielcach w roku 1849-ym, ukończył miejscową szkołę realną 6-klasową, a następnie wstąpił do uniwersytetu w Dorpacie.

Do kraju wrócił w r. 1873-im ze stopniem naukowym, poczem rozpoczął pracować jako djakon w tutejszym kościele ewangelicko-augsburskim.

Ojciec jego, także pastor, zostawił mu na tem polu dobre wzory.

Zmarły, osiedliwszy się w Chodczu, był czas jakiś kandydatem na drugiego pastora w Warszawie, nieszczęsna jednak choroba stanęła mu na przeszkodzie w dalszej pracy.

Kilku pastorów z prowincji przybyło na pogrzeb ś. p. Kliema, który odbędzie się jutro z kościoła przy szpitalu.

= Pocieszająca wieść.

Z prywatnego listu dowiadujemy się, że stan zdrowia utalentowanego poety naszego, p. Stanisława Grudzińskiego, bardzo w ostatnich czasach groźny, poprawił się znacznie.

Sympatyczny autor prawdopodobnie na jesień zawita do Warszawy.

= Nowy hydrognosta.

W dniu wczorajszym przejeżdżał przez Warszawę nowy poszukiwacz wody, rodem z Bawarji, Wilhelm Panter.

Hydrognosta został wezwany do poszukiwania wody przez kilku obywateli z hrubieszowskiego.

Wobec praktycznych rezultatów osiągniętych przez ks. Gąsiorowskiego, który za swoją pracę pobiera niewielkie wynagrodzenie i to na rzecz budowy kościoła, dziwić się doprawdy należy sprowadzaniu cudzoziemca z dalekich stron.

Bierze on sute wynagrodzenie, albowiem oprócz zwrotu kosztów podróży po 30 rs. dyet dziennie...

Czy mamy zadużo pieniędzy?

= Mięso z Francji.

W tych dniach jakiś wynalazca śpiżarni do przechowywania mięsa przysłał kawał polędwicy aż z Francji jednemu z tutejszych gastronomów.

Udziec doszedł pomyślnie, lecz przesyłka i skrzynka okazały się tak kosztowne, że skórka nie pokryje wyprawy.

= Z robót miejskich.

Ulica Chmielna z powodu przeróbki bruku od strony Nowego-Światu zamkniętą została.

Ulica ta od Nowego-Światu do Brackiej ma być wylana asfaltem, od komory zaś celnej do Żelaznej ma być ułożony bruk żelazny.

= Uszkodzone chodniki.

Zwracaliśmy niedawno uwagę na stan chodnika przy ulicy Świętokrzyskiej przed świeżo zbudowanym domem p. R.

Obecnie przystąpiono do naprawy i wylania asfaltem tego chodnika.

Istnieje jednak w mieście mnóstwo takich chodników, zniszczonych przez rusztowania do budowy lub reparacyj domów wznoszone.

Polecamy je pamięci właścicieli owych domów.

= Rewizja targów.

Komisja sanitarna nie zaprzestaje swojej pożytecznej działalności.

Dzisiaj rano odbywała się ponowna rewizja targu przy placu św. Aleksandra.

Że nie okazała się bezskuteczną, świadczyły rynsztoki płynące mlekiem...

= Dopełnienie.

W dzisiejszem wydaniu porannem *Kurjera* podaliśmy wiadomość, iż w Warszawie znajduje się dom, który, z powodu swych lokatorów, słusznieby „domem sprawiedliwości” nazwać można.

Otóż od zamieszkałej w tym domu wiarogodnej osoby otrzymaliśmy dopełnienie następujące:

Dom ów należy do adwokata, mieszczą się w nim dwa sądy pokoju, mieszka dwóch sędziów, dwóch sekretarzy sądu, dwóch dependentów adwokackich, jeden komornik, jeden woźny sądowy i... obrońca prywatny.

Od kwartału zaś zamieszka tamże towarzysz prokuratora.

No, wśród takiego otoczenia zwykłemu lokatorowi włos z głowy nieprawnie spaśćby nie powinien.

= Ślub *in extremis.*

W dniu wczorajszym zdarzył się w naszem mieście rzadko przytrafiający się wypadek ślubu *in extremis.*

Pan młody był to konający starzec, który w ostatniej chwili postanowił naprawić błąd młodości i nadać swoje nazwisko kobiecie, względem której bardzo dawno zawinił, oraz trzem synom dziś już dorosłym młodzieńcom.

Ślub odbył się bardzo pośpiesznie, gdyż śmierć przybliżała się szybkim krokiem...

Jakoż w niespełna pół godziny po spełnionym obrzędzie p. *** skonał spokojny i zadowolony ze spełnienia obowiązku.

= Skruszony grzesznik.

Mamy znowu do zanotowania przykład skruchy na spowiedzi.

Jeden z penitentów przyznał się przed swoim spowiednikiem, iż panu J. J. ukradł cenny pierścień.

Przedmiot kradzieży zostawił zaraz u spowiednika, z prośbą o zwrócenie go poszkodowanemu.

Pan J. J., komunikując nam fakt powyższy, dodaje, że sam nie wie, gdzie mu pierścień zaginął, lecz ucieszony rzadkim objawem skruchy składa pewną kwotę na cele dobroczynne.

= Wypadek.

Z domu nr 10 na placu Grzybowskim spadł z dachu wazon stanowiący rodzaj sztukaterji.

Jeden z przechodzących, Jan T., został ugodzony spadającym odłamem i ma zgruchotaną rękę, oraz niebezpieczną ranę na głowie.

= **Wypadki.** Na placu Zamkowym Mosiek G., wyskakując z tramwaju w czasie biegu, upadł i zranił się niebezpiecznie w głowę.—Na Powązkowskiej pod nrem 4, na małżonków K. napadła rodzina Chudesa P. i w czasie wszczętej bójki K. został ciężko zraniony w szczękę, a żona jego w tył głowy.—Na Senatorskiej dorożkarz nr 550 zranił dyszlem w głowę niewidomego Franciszka R.

= Odbudowa kościoła.

We wsi Dzierzgowie, w przasnyskiem, dokonano zupełnej odbudowy miejscowego kościoła, zbudowanego w stylu gotycko-nadbaltyckim, tj. krzyżackim, jak pospolicie takie mięszanie stylów nazywają.

Świątynia ta otrzymała wieżę na 120 stóp wysoką, oraz nową kaplicę i kruchtę.

Podczas pierwszego nabożeństwa w odrestaurowanej świątyni grała muzyka włościańska, z samych kurpiów złożona.

To podniesienie zabytku starożytnej budowy kościelnej zawdzięczać należy ofiarności dziedziczki Dzierzgowa i zabiegom miejscowego proboszcza.

= Djecezja mińska.

Według danych zgromadzonych w rubryceli na r. b., djecezja mińska liczy 51 rzymsko-katolickich kościołów parafjalnych, z których tylko 38 posiada własnych proboszczów, pozostałemi zaś 13-ma zawiadują proboszcze parafij sąsiednich.

Prócz tego djecezja wspomniona posiada 20 filij, z których 3 są obsadzone, a 17 jest nieobsadzonych.

Wreszcie kaplic na cmentarzach, po wsiach, miastach i dworach obywatelskich, w których odprawia się nabożeństwo, znajduje się 132.

= Na szpital.

W zeszłą niedzielę odbyła się w Busku zabawa loteryjna w połączeniu z wieczorem tańcującym na zasilenie funduszów miejscowego szpitala św. Mikołaja.

Ciągnienie loterji z powodu zimna odbywało się wewnątrz gmachu kąpielowego.

Bal przeciągnął się do godziny 5-ej rano, zgromadziwszy około 200 osób.

= Z pola.

Z zamojskiego donoszą, iż żyta miejscowe pożęte jeszcze przed deszczami i leżące dziś na garściach, zaczynają gnić, pszenicę zaś deszcze w większej części wyłożyły.

Z nad ujść Wieprza znowu dochodzą wieści, iż na ziemniakach ukazała się zaraza.

W ciechanowskiem wreszcie żyto leży w polu, z upragnieniem wyczekując słońca.

Pszenica lepsza powylegała, słabsza zarosła chwastami.

Smutne to, zaiste, nowiny! tem smutniejsze, iż tegoroczna klęska nie pozostanie bez wpływu na rok przyszły...

= Żniwa w gubernji podolskiej.

Z okolic Kamieńca-Podolskiego donoszą nam, że żniwa w tamtych okolicach są już na ukończeniu.

Są one w tym roku z powodu dżdżystej wiosny dosyć spóźnione, tak że dopiero zaledwie kilka dni upłynęło od czasu ukończenia zbioru żyta, zaś sprzęt pszenicy odbywa się jeszcze.

Urodzaj ozimin w tym roku jest bardzo smutny, szczególniej pszenica powymakała na wiosnę.

Z morgi sprząta się zaledwie 7 kóp, a w niektórych miejscach pszenicę koszą, gdyż nie opłaciłoby się ją żąć.

Nierównie lepiej udały się jare posiewy, szczególniej hreczki i owsy.

O robotnika dosyć trudno, pomimo dość wysokiej ceny.

Urodzaj owoców jest dość obfity, z wyjątkiem śliwek, z których nic w tym roku nie będzie.

Jednem słowem, Podole, słynące ze swych urodzajów, w roku bieżącym zawiodło pracowitych swych rolników i nie daje im świetnych widoków wynagrodzenia za trudy i prace.

Do rzędu ulepszeń w Kamieńcu należy odnieść budowę na Nowym-Planie gmachu dla żeńskiego gimnazjum, które obecnie mieścić się musi na jednej z najbrudniejszych ulic.

= Tunel pod Miechowem.

Świeżo przebity tunel na drodze iwangrodzko-dąbrowskiej leży w miejscowości, będącej zupełną głuszą leśną, oddaloną na $1\frac{1}{2}$ wiorsty drogi z jednej strony od osady Kamionki, z drugiej od wsi Podleśnej Woli.

Północny szyb tunelu otrzymał nazwę „Ferdynand” od imienia inspektora dróg żelaznych w Królestwie, p. Rydzewskiego, galerja zaś południowa tunelu otrzymała nazwę „Jan” od imienia naczelnego szefa nowej kolei, p. Blocha.

Długość tunelu pod Miechowem wynosi 381 sążeni rosyjskich, co stanowi mniej więcej taki dystans, jak od kolumny króla Zygmunta do posągu Kopernika w Warszawie.

Budowany on jest na sposób t. z. belgijski, pod naczelnym kierunkiem inżeniera, p. Weilera, zarządem naczelnika dystansowego, p. Rupniewskiego Bolesława, przy siłach wykonawczych górnika włoskiego, Franc. Corradiniego i nakładem p. J. Blocha.

Dotąd ukończono przebicie góry i roboty w dolnej galerji, pozostaje więc jeszcze budowa górnej galerji, tj. calloty, wyłamanie przedziału między galerjami, tj. calizny i urządzenie sklepienia.

Celem przyśpieszenia tych robót p. Bloch zbudował w pobliżu tunelu olbrzymią cegielnię systemu hofmanowskiego, której piec wypala jednorazowo 146,000 sztuk cegły.

= Z przemysłu fabrycznego.

W Sosnowcu powstają ciągle liczne fabryki, których wyroby spotrzebowywa wyłącznie Cesarstwo.

W ostatnich czasach urządzono tu fabryki wyrobów metalowych, kotłów parowych, walcownię żelaza, fabrykę drutu itd.

= Banda rozbójnicza.

We wsi Gledzianówek, między Kutnem a Łęczycą, właścicielka majątku, pani B., otrzymała list bezimienny z żądaniem posłania w umówione miejsce 200-u rubli, w przeciwnym bowiem razie narażoną zostanie na wielką nieprzyjemność.

List ten uważano za czczą pogróżkę jakiegoś łotra i zakomunikowano go właściwej władzy.

Tymczasem w kilka dni później w nocy zjawiło się w Gledzionówku kilkunastu uzbrojonych ludzi, którzy otoczywszy dwór zagrozili służbie, że ktokolwiek zechce stawić opór narażony zostanie na śmierć niechybną.

Następnie jeden z łotrów wszedł do pokoju pani B., 70-letniej staruszki, i grożąc rewolwerem, oznajmił, iż żąda pieniędzy, których nie przysłano mu dobrowolnie.

Przelękła staruszka oddała 250 rubli, to jest całą gotówkę, jaką posiadała, a oprócz tego łotrzy zabrali różne kosztowności i srebra stołowe.

Zwijali się szybko, w półgodziny bowiem Gledzionówek opuścili, a ślady za sobą tak starannie zatarli, iż dotychczas na ich trop nie wpadnięto.

W całej okolicy wskutek tego napadu panuje przestrach, każdy bowiem przewiduje, iż rabusie na tym jednym napadzie nie poprzestaną.

= **Morderstwo.**

W nocy z dnia 12-go na 13-ty b. m., na drodze między Zamościem a Biłgorajem, w lesie, został zabity i zrabowany komisarz sądowy lubelskiego sądu okręgowego, Basiewicz.

Dzięki szybkim i energicznym środkom, przedsięwziętym przez straż ziemską i władze sądowe, morderców wkrótce wykryto.

Okazało się, że sprawcami zbrodni byli szeregowcy z 13-go pułku kozaków dońskich, Aleksy Biełow i Ignacy Łamakin.

Za zbrodnię tę, zgodnie z wnioskiem prokuratora wojennego, na zasadzie szczególnej Najwyższej decyzji, wspomniani kozacy oddani zostali przez dowodzącego wojskami warszawskiego okręgu wojskowego pod sąd wojenny, z zastosowaniem do nich kar ustanowionych na czas wojny, w art. 279 tomu XXII-go zbioru ustaw wojskowych.

Dla rozsądzenia tej sprawy ustanowiony został z rozporządzenia dowodzącego wojskami czasowy sąd wojenny na miejscu popełnionej zbrodni w Biłgoraju, pod przewodnictwem sędziego wojennego, pułkownika Czerniewskiego.

Obowiązki prokuratora pełnić będzie pomocnik prokuratora wojennego, radca kolegjalny Bormutów.

Sąd odbędzie się pojutrze.

Ze świata.

✕ **Towarzystwo „Mickiewicza".** W *New-York Herald* czytamy, że w Jersey-City założenie Towarzystwa bratniej pomocy p. n. „Mickiewicza" przyszło do skutku. Pierwsze posiedzenie otworzył Stanisław Krzemiński mową, którą pobudził obecnych do łez. Komitet składają: prezes Antoni Mańkowski, oraz członkowie: Wilczewski, Piasecki i Bąkalski.

✕ **W Cansas** do nowo-budującego się kościoła katolickiego wymalowała obraz pani Jadwiga Łącka, wnuczka wychodźcy Bulińskiego, której mąż od lat 20 przebywa w Ameryce, prowadząc tam handel starożytnościami.

✕ **W Oxfordzie** czternastu studentów uniwersytetu przeszło na łono kościoła katolickiego. Aktu połączenia ich z kościołem dopełnił ks. Asnyk.

✕ **Cot**, twórca wielu popularnych obrazów, jak „Wiosna", „Po burzy" i inne, zmarł w Paryżu dnia 2-go b. m. w 46-ym roku życia.

✕ **Fabryka buljonu w Pinedze,** założona niegdyś przez Kleczkowskiego, jak donosi *Kraj*, ma się ku upadkowi, skutkiem odmówienia przez rząd subsydjum. Ostatnim właścicielem tej fabryki był Kalinin.

✕ **Orkiestra króla Kalakaua** przyjedzie niebawem do Berlina na gościnne występy. Co za rozkosz!

✕ **God save the Queen...** Pewien angielski książę, udając się do Hollandji, wyraził życzenie, by spotkano go na przystani hymnem narodowym. Rzecz prosta, burmistrz nadbrzeżnej mieściny, zawiadomiony o tem, natychmiast poczynił w tym celu starania, ale okazało się, iż nie było sposobu skompletować naprędce kapeli i wyuczyć jej angielskiego hymnu. „No, to go odśpiewamy!" zakonkludował kapitan portu. „Tak, ale majtkowie holenderscy nie mają prawa śpiewać *God save the Queen...*" zauważył burmistrz. Debatowano czas jakiś, wreszcie postanowiono, iż majtkowie odśpiewają: *En sleeperspaard op hol, dat is eene ouwe knol...* pieśń śpiewaną powszechnie na nutę właśnie angielskiego hymnu. Jak się rzekło, tak się stało. Gdy łódź księcia zbliżyła się do brzegu, chór zaintonował: „Galopem pędzi koń, saneczki żwawo mkną i t. d.", książę niewymownie się ucieszył, iż holenderscy majtkowie tak wybornie hymn narodowy angielski śpiewają, tylko zdawało mu się, iż słów dosłyszeć nie może: „To przekład na język holenderski?"—spytał. „Tak, wasza książęca mość" — odrzekł z przejęciem burmistrz i dostojny gość podziśdzień nachwalić się nie może i nacieszyć inteligencją holenderskich majtków.

✕ **Zdania.**

... Lekarze trawią życie na wprowadzaniu lekarstw, których nie znają, w organizmy, które znają... jeszcze mniej...

... Ludzie najlepsi w przyjaźni bywają czasem najgłupszymi w miłości...

... Cnota przez wyrachowanie jest cnotą występku...

... Niesprawiedliwość nigdy nie jest bezpłodną, a dzieci jej są godne matki...

... Władza na tym świecie jest kapitałem, który trzeba umieć oszczędzać...

... Więcej na ludziach wymódz można, pokazując im, czego się od nich spodziewamy. niż wyjawiając czego się z ich strony obawiamy...

... Mądrym się jest dopóty, dopóki się goni za mądrością, głupim jest każdy kto sądzi, że już ją pochwycił...

... Życie zawsze na coś się przyda. Przynosi ono albo szczęście albo doświadczenie...

— W dniu dzisiejszym, jako w pierwszym ciągnienia 1-ej klasy 141-ej loterji klasycznej, główniejsze wygrane wyszły jak następuje: nr 23090 wygrał rs. 10,000 u kolektora Rosenbluma w Zambrowie, nr 22727 rs. 1,500 u kolektora Fruchtmana w Warszawie, nr 12387 rs. 500 u kolektora Dena w Radomiu, nr 1210 rs. 500 u kolektora Łucznikowa w Kielcach, nr 3166 rs. 200 u kolektora Ejbeszyca w Warszawie.

Nekrologja.

† Ś. p. Emil August **Kliem,** pastor, przeżywszy lat 35, p długiej i ciężkiej słabości zakończył życie w dniu 5 sierpnia r. b. W głębokim smutku pozostała żona z trojgiem dzieci i rodzeństwem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające w dniu 8 b. m., we środę, o godzinie **3-ej** po południu, z kościoła ewangelicko-augsburskiego, na cmentarz tegoż wyznania. —2711—

† Dnia 3[illegible] lipca r. b., w Kamińsku, stacji dr. żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, zmarł ś. p. Stanisław **Gołębiowski,** urzędnik Banku Polskiego, przeżywszy lat 27.

Jakkolwiek młody, przecierpiał już wiele, nawet bardzo wiele.

Po skończeniu nauk wstąpił do wojska, następnie do szkoły junkrów, przy samym końcu kursów naukowych zapadł na tyfus, z którego wyszedłszy nie mógł już dalej pełnić służby wojskowej, przeszedł do Banku polskiego.

Nieszczęśliwy tyfus nie przyszedł sam, w ślad za nim przywiązały się inne choroby, które trapiły młodzieńca przez lat 6.

Mimo tylu cierpień pełnił przyjęte na siebie obowiązki z gorliwością, przez co zjednał sobie uważanie zwierzchników i prawdziwą życzliwość kolegów.

Bo też bez przesady był to młodzieniec rzadkich przymiotów, kształcił się ciągle; humor miał nieporównany, cierpliwość anielską w znoszeniu cierpień fizycznych, najlepszy syn i kolega. To też zgon jego przedwczesny przejął niekłamanym smutkiem wszystkich kolegów i tych co go znali, a dla rodziców i brata stał się nigdy nieodżałowaną stratą i pogrążył ich w nieutulonym żalu. —2707—

† Dnia 8 b. m., w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Stanisława **Gołębiowskiego,** na które rodzice zmarłego zapraszają życzliwych. —2706—

† W dniu 8 sierpnia, we środę, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Ludwiki z Szateńskich **Błeszyńskiej,** wdowy po inżenierze, odprawione będzie nabożeństwo żałobne o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, na które pozostali synowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2705—

† Jutro, we środę, dnia 8 b. m., o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Jana **Bernhard,** na które pogrążona w smutku wdowa z dziećmi. zięciem, synową i wnuczkami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —774—

† W dniu wczorajszym odprawioną została wotywa solenna na cześć Przemienienia Pańskiego w kościele św. Anny za Towarzystwo pracujących kotlarzy. Wszystkim licznie zebranym kolegom i przyjaciołom, oraz duchowieństwu składamy serdeczne Bóg zapłać. **Józef S.** i **Jan S.** —2704—

Z Cesarstwa.

Petersburg 5-go sierpnia. — Kwestja przywrócenia w średnich zakładach naukowych kary cielesnej, o czem już oddawna wspominała prasa w formie pogłoski, obecnie, jak donoszą *Nowosti*, poruszoną została w drodze urzędowej i przesłaną do zaopinjowania radom kuratorów w okręgach naukowych. Rada petersburskiego okręgu naukowego nadesłała już podobno odpowiedź na uczynione sobie zapytanie i oświadczyła się znaczną większością za wprowadzeniem do szkół tego rodzaju kary. Zastrzega jednak rada, aby kara cielesna stosowaną była tylko w niższych klasach, jako środek ostateczny, po wyczerpaniu wszelkich innych i kiedy nie pozostaje nic innego, jak relegowanie ucznia ze szkoły. Kara cielesna nadto nie ma być inaczej stosowana, jak za poprzedniem zgodzeniem się na to rodziców, krewnych lub opiekunów ucznia.

Petersburg 5 go sierpnia.—Prostując dopuszczoną pomyłkę w artykule, tłumaczącym wydanie przez księcia Mikołaja czarnogórskiego córki tegoż, księżniczki Zorki, za księcia Piotra Karageorgiewicza, brakiem potomstwa męskiego i chęcią zabezpieczenia krajowi następcy po sobie, *Nowoje wremia* dziś objaśnia, iż książę czarnogórski Mikołaj ma dwóch synów: Daniela-Aleksandra, urodzonego w r. 1871 i Mirkę, urodzonego w r. 1879.

Petersburg 5-go sierpnia. — W uzupełnieniu zamieszczonej w *Praw. wiestniku* wiadomości o starciu w Jekaterynosławiu pomiędzy ludnością chrześcijańską i starozakonną, *Ajencja północna* komunikuje obecnie dziennikom tutejszym, że rada miejska jekaterynosławska na nadzwyczajnem posiedzeniu, odbytem zaraz po wypadkach, postanowiła asygnować z funduszów miejskich sumę 5,000 rs. na wsparcia dla żydów, którzy ponieśli straty podczas starcia, i do rozdawnictwa tego wsparcia wybrała komisję złożoną z chrześcijan i żydów; pozbawionych schronienia postanowiła pomieścić czasowo w budynkach miejskich i odniosła się do miejscowej władzy duchownej z prośbą aby ta za pośrednictwem swoich organów starała się wpłynąć na uspokojenie umysłów. Dzień i noc 4-go sierpnia przeszły w Jekaterynosławiu zupełnie spokojnie i nieporządki nigdzie się nie wznowiły. Przy rewizjach dokonanych w mieście poznajdowano wiele rzeczy pochodzących z rabunku. Wojska ciągle jeszcze stoją po mieście. Rada miejska na ostatniem posiedzeniu postanowiła prosić drogą telegraficzną o przysłanie z Charkowa setki kozaków.

Ostatnia poczta „Kurjera Warszawskiego".

Frohsdorf 4-go sierpnia.—Hr. Chambord, pomimo wielkiego jeszcze osłabienia i zdarzających się wymiotów, czuje się tak dalece lepiej, iż dzisiaj zrana kazał się wynieść w krześle do zwierzyńca i strzelał do napędzonych sarn, przyczem jedną ubił. Książę Parmy i hr. Bardi opuścili Frohsdorf, dokąd powróciła dawna cisza.

Paryż 5-go sierpnia. — *République française* uważa to za szczególny objaw grzeczności ze strony sędziwego monarchy Niemiec dla cesarza austrjackiego, iż zjazd tegoroczny odbędzie się w Ischlu. Cesarz Wilhelm wielce był zadowolony ze sprawozdania o sytuacji politycznej, jakie złożył mu hr. Kalnoky w Gasteinie. Widać ztąd, jak ścisłemi są związki wiążące Niemcy z Austrją.

Paryż 5-go sierpnia.— *Journal officiel* publikuje nominację hr. Foucher de Careil na posła francuskiego w Wiedniu.

Paryż 6 go sierpnia.— Z Zanzibaru donoszą: „Pochód wojsk francuskich w głąb kraju jest utrudniony z powodu małej ich liczby. Hovasowie trzymają pozycje dokoła Tamatave w swoich rękach. Od dnia 15-go lipca nie wykonali wszelako żadnej wycieczki."

Londyn 5 go sierpnia. — Sądy dublińskie skazały w ostatnich dniach przeszło sto osób na kary pieniężne i więzienia za zapalenie ogni w nocy z wtorku na środę, w znak radości z powodu zastrzelenia Careya i Motleya przez fenistów.

Kotar 5-go sierpnia. — Plemiona albańskie Kastratti, Hotti, Gruda i Skreli poddały się władzom tureckim i przyjęły warunki Hafiza baszy: złożenie broni, rozdzielonej pomiędzy nich w czasie ostatniej wojny czarnogórsko-tureckiej i spłacenie zaległego od lat trzech haraczu.

Aleksandrja 5-go sierpnia.—Stan zdrowia pogorszył się tu znacznie, pomimo wzmocnienia kordonu i przerwania komunikacji kolejowej między Kairem, Rozettą i Aleksandrją. Zdaniem rady zdrowia, gdyby nawet cholera nawiedziła tutejsze miasto, nie wystąpiłaby już z taką gwałtownością jak gdzieindziej; chłodniejsza temperatura i ciągłe podnoszenie się Nilu przyczynią się niezawodnie do poskromienia zarazy. W Rozecie cholera wzmaga się gwałtownie. Ludność tego miasta zostanie przesiedloną pod namioty. Na prowincji szerzy się cholera również straszliwie. W Kairze śmiertelność słabnie. Natomiast w Turrah, dokąd przesiedlono ludność z Bulaku, stan jest groźny; wypadki zasłabnięcia mnożą się. Z powodu licznych wypadków cholery w obozach angielskich pod Heluan i Mokattam, rozciągnięto dokoła tychże kordony wojskowe.

Telegramy własne „*Kurjera Warszawskiego*".

Paryż 7-go sierpnia.

Kościół św. Bernarda strzeżonym jest przez policję, ponieważ zagrożono wysadzeniem go w powietrze.

Neapol 7-go sierpnia.

Na Ischii dają się słyszeć z pod gruzów ciągle jeszcze głuche jęki zasypanych. Wynajęto ochotników do dalszego odgrzebywania ruin. Deszcz tamuje ratunek. Grożące upadkiem mury wysadzają dynamitem.

Londyn 7-go sierpnia.

Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin w odpowiedzi na interpelację Johna Morleya oświadczył Gladstone: „Cholera zamąciła wszystkie stosunki w Egipcie, tak, że o przeprowadzeniu dzieła ewakuacji w obecnej chwili myśleć nie można. Rząd nie łamie przez opóźnienie ewakuacji przyjętych zobowiązań, ponieważ termin dokonania jej nie był ściśle wskazanym."

Madryt 7-go sierpnia.

W Badajoz powstańcy wydobyli z arsenału tysiąc karabinów. Cofają się oni ku granicy portugalskiej przed naciskającym ich oddziałem wojska, złożonym z 2,000 ludzi. W Estremadurze ogłoszono stan oblężenia.

Madryt 7-go sierpnia.

Wybuchły w niedzielę bunt wojskowy w Badajoz został wczoraj stłumiony. Powstańców zamknięto w aresztach; reszta uciekła do Portugalji. Na całym półwyspie iberyjskim panuje spokój.

Aleksandrja 7-go sierpnia.

Cholera słabnie, wszakże rozszerza się na coraz więcej miejscowości w górnym Egipcie. W Aleksandrji umiera w przecięciu 7 osób dziennie, w wojsku angielskiem cztery.

Aleksandrja 7-go lipca.

W dniu onegdajszym umarło tu na cholerę 7 osób.

Petersburg 7-go sierpnia.

Minister sprawiedliwości wyjechał za granicę, poruczając na czas swojej nieobecności zarząd ministerstwem towarzyszowi Markowowi.

Petersburg 7-go sierpnia.

Baron Bode Kolczew został mianowany hofmistrzem Dworu Jego Cesarskiej Mości.

GIEŁDA.

Dnia 7-go sierpnia roku 1883-go.

W Berlinie, jak wiemy, wczoraj obniżono wartość rubla o 25 fenigów na 100 rublach w tranzakcjach końcomiesięcznych i o przeszło ½ marki w gotówkowych. Dziś na zebraniach przedgiełdowych nie spodziewano się zmiany sytuacji i szacowano również 100 rs. na 200.50 m.

Stosownie do tych wskazówek u nas wytworzyło się usposobienie dosyć silnie zwyżkowe, pod którego wpływem ceny wszystkich walut podniosły się dosyć znacznie i dosięgły równi berlińskiej.

W tem usposobieniu ku zwyżce giełdę warszawską jeszcze więcej utwierdziły obawy, z powodu nadchodzącej regulacji końcomiesięcznej petersburskiej.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** 50.07½ płacono—przy żądaniu 50.10. Tak żądanie jak płacenie do 10 kop. na 100 m. wyższe niż wczoraj.

Krótkoterminowemi początkowo tranzakcje załatwiano po 49.87½, później jednak kurs ten coraz bardziej się podnosił; niebawem płacić zaczęto 49.90, 49.92½ i tak po 2½ kop. postępując dociągnięto w końcu do 50 rs. za 100 m. przy żądaniu 50.05, również do 10 kop. wyżej niż wczoraj.

Na pomniejsze miasta niemieckie długoterminowe weksle wyjątkowo kupowano po cenie równej berlińskiej—50.07, krótkoterminowemi nie obracano.

Na Londyn żądanie za weksle tak długo jak krótkoterminowe podniosło się o 1½ do 2½ kop. do 10.17½. Obrotów dokonano tylko krótkoterminowemi—również drożej—10.16 i 10.16½ za 1 f. szt.

Na **Paryż** 40.65 za 100 fr. w wekslach krótkoterminowych żądano. Płacono z początku tylko 40.52½, później jednak postępując w górę kurs ten doszedł do 40.60 w płaceniu.

Na **Wiedeń** od 85.45 zacząwszy, płacono później coraz wyżej do 85.55 przy żądaniu 85.70.

Ogół obrotów wekslowych bardzo średni.

Papierami państwowemi nie obracano.

Niemniej jednak żądania za listy likwidacyjne podniosły się do 89 i 88.80. Pożyczkę wschodnią notowano w żądaniu po 92.40.

Dla listów zastawnych nastąpiło pewne przesilenie. Po wysokich cenach zbrakło już kupujących, a okazała się natomiast większa podaż, tak iż posiadacze z żądań swych nieco ustąpić musieli.

Za listy ziemskie serji I-ej żądano 100.85, 100.80, 100.70—o 15 kop. niżej niż wczoraj. Płacono 100.65 za A. i 100.50 za małe. Serji III-ej 100.45, 100.40 i 100.30 w żądaniu. Płacono za A. 100.25 i 100.20, za małe 100.10 i 100.20.

Również i miejskie trochę niżej 96.75, 95, 94.90 i 94.25 w żądaniu.

Kupić zdołano serji III-ej po 94.70 i 94.75, serji IV-ej po 94.

Łódzkie 86, 85.75 i 85.10 w żądaniu bez obrotów.

Akcyj nie dotykano wcale.

Godzina 12½. Usposobienie bez zmiany. 50.07½ za weksle długoterminowe na Berlin płacono.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego dnia 7-go sierpnia 1883-go roku.

Dowozy ziarna dziś cokolwiek większe niż dni ostatnich — niemniej jednak żyto nowe które dostawiono było wilgotne, w gatunku niewysokim.

Ogół dostawy pszenicy — 600 korcy, żyta 700 korcy.

Pszenica chętnie była kupowaną i ceny jej uważać można za niezmienione.

Żyta ceny nieco niższe, szczególnie co do nowego, którego wiele ofiarowano, choć w małych partjach.

Kupowano je prawie wyłącznie na konsumcję miejscową, na wywóz tylko stare kupowano.

Płacono za pszenicę wyborową 9 rs. 60 kop. do 9 rs. 90 kop. za korzec, średnia 8 rs. 70 kop., gorsza 7 rs. 95 kop. osiągała.

Za żyto wyborowe 6 rs. 45 kop. do 6 rs. 60 kop. płacono, średnie, wilgotne 6 rs. 15 kop. do 6 rs. 40 kop. płacono.

Owsa dowieziono dziś około 400 korcy, z których 300 nowego dostawiono osią.

Za stary płacono po 4 rs. za korzec, nowy zaś oddawano po 1 rs. za pud, czyli 3 rs. 55 kop. za korzec.

Siana i słomy — jak wiemy — przez trzy dni ostatnie nie dowieziono. Dzisiaj też dowóz był bardzo nieznaczny, z tego powodu ceny odrazu silnie podskoczyły i płacono za pud siana 60 do 70 kop., za pud słomy zaś 40 kop.

J. Wł.

TEATRA.

LETNI (w ogrodzie Saskim): Dziś: „Bibiński" i „Przebudzenie się lwa". Jutro: „Nowe godło". — NOWY (przy ulicy Królewskiej): Dziś: „Pierścień rodzinny". Jutro: „Dzwony kornewilskie".

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 7-go sierpnia 1883 r.

	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.05	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	10.17½	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.65	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	85.70	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr. ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	100.85	—.—
„ „ „ m.	100.70	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	96.75	—.—
„ „ „ II	95.00	—.—
„ „ „ III	94.00	—.—
„ „ „ IV	94.95	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	86.20	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	—.—	89.00
„ „ małe.	88.80	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	92.40	—.—
II „ „ rs. 100	92.40	—.—
III „ „ rs. 100	92.40	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 62½.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 175.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 133¾.
Od listów likwidacyjnych kop. 72⅔.

TARGI „na placu Witkowskiego".

Dnia 7-go sierpnia 1883 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	795	—
„ „ biała . . .	—	—	870	—
„ „ wyborowa .	—	—	960	990
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	645	660
„ średnie	—	—	615	640
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 141 f.	—	—	355	400
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	60	70	—	—
Słomy pud	40	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga" dr. żel. warsz.-teres. z dnia 6-go sierpnia 1883 r.

Pszenica wyborowa 140 — 155, średnia 120—138, ordynaryjna 100—118.

Żyto nowe 109—112, stare dobre 100—105, ordynaryjne 93—98.

Jęczmień wyborowy 75—99, średni —.—, ordynaryjny —.—.

Owies wyborowy 112—115, śred. 106—110 ordynaryjny 98—104.

Groch —.—.—. **Gryka** 100—120. **Kasza jaglana** 135—150, średnia —.—, ordynaryjna —.—.

B. Werner et Comp.

CENA OKOWITY:

z dnia 7-go sierpnia 1883 roku.

Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 59.
wiadro rs. 7 kop. 96.

Suma 11,000 rs.

mogąca być rozdzieloną, jest do wypożyczenia na hypoteki domów w Warszawie, na 1 numer lub po Towarzystwie. Wiadomość na ul. Czystej № 4, w Fabryce rękawiczek. 3128

DOM

do sprzedania, drewniany, 1-piętrowy, przychodu rocznie z tego domu rs. 460, cena tego domu rs. 2,500. Ruda Guzowska w Żyrardowie.—A. Guraczyński. 3134

Lokale na Warsztaty

z motorem parowym lub bez takowego, zaraz do wynajęcia. Wiadomość Żelazna № 41, w kantorze. 3131

Przełożona pensji 6-klasowej żeńskiej,

ul. Dzika № 1, zawiadamia osoby interesowane, iż zapis uczennic przychodnich, pensjonarek i półpensjonarek, na 188 3/4 rok szkolny, już się rozpoczął i odbywa się codziennie z wyjątkiem świąt w godzinach od 3—5 po południu. Kurs nauk rozpocznie się d. 1-go Września.—Fryderyka Talgrünowa. 2881

Zakład naukowy żeński VI-klasowy Heleny Budzińskiej

Włodzimierska № 9,

przyjmuje zapis uczennic przychodzących, pensjonarek i półpensjonarek, od d. 20 Sierpnia na rok 1883/4. Kurs nauk rozpocznie się w d. 3 Września, egzaminy wstępne 30 i 31 Sierpnia i 1 Września. 2161

Zarząd DROGI ŻELAZNEJ Nadwiślańskiej,

podaje do wiadomości osób interesowanych, ze w dniu 4 (16) Sierpnia r. b., o godzinie 12 w południe, w magazynie towarowym stacji Warszawa, przy ulicy Zakroczymskiej, położonym, odbędzie się głośna in plus licytacja na sprzedaż 380 pudów mąki pszennej, gatunku 000. 2165

Leontyna Vacqueret

Przełożona Pensji 6-klasowej, żeńskiej, przy ul. Marszałkowskiej № 46, zawiadamia Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic rozpocznie się d. 15 Sierpnia rano od 10—12 i po południu od 3—6. Egzaminy zaś wstępne odbywać się będą d. 28, 29 i 30 Sierpnia, od godz. 3—6. 2162

APTEKA.

Mińskiej gub., Słuckiego pow., w miasteczku Kopyl. Komunikacja po linji drogi żelaz. Brzesko Moskiewskiej, a z tej przez stację poczt. Nieśwież, jest do odstąpienia Apteka. Interes do traktowania bezpośrednio z mieszkającym na miejscu w Kopylu właścicielem Apteki Juljanem Rymkiewiczem. 3127

OGŁOSZENIE.

Zarząd Okręgowy Intendentury w Warszawie podaje niniejszem do **wiadomości**, iż w dniu 8 (20) Sierpnia roku bieżącego 1883 odbędzie się w tymże Zarządzie licytacja stanowcza głośna i przez opieczętowane deklaracje na sprzedaż różnych przedmiotów do użycia niezdatnych, pochodzących ze Szpitali Wojskowych do Okręgu należących.—Przedmioty takowe będące w wiedzy Intendentury Warszawskiej, znajdujące się w Brześciu Litewskim, Warszawie i po części w Nowo-Georgiewsku rozdzielone są do sprzedaży na partje następujące:

Pierwsza partja w Brześciu Litewskim i w Warszawie, oszacowaną jest na rs. . . . . . 711 kop. 63.
Druga partja w Brześciu Litewskim oszacowaną jest na rs. . . . . . 719 kop. 11.
Trzecia partja w Brześciu Litewskim i w Warszawie, oszacowaną jest na rs. . . . . . 791 kop. 77.
Czwarta partja w Warszawie, oszacowana na rs. . . . . . 793 kop. 86.
Piąta partja w Brześciu Litewskim oszacowana na rs. . . . . . 878 kop. 29.
Szósta partja w Brześcin Litewskim oszacowana na rs. . . . . . 866 kop. 56.
Siódma partja w Warszawie, oszacowana na rs. . . . . . 745 kop. 35.
Ósma partja w Warszawie oszacowana na rs. . . . . . 685 kop. 70.
Dziewiąta partja w Warszawie, w Brześciu Litewskim i Nowo-Georgiewsku oszacowana na rs. . . . . . 609 kop. 35.

Licytacja odbywać się będzie partjami **za pomocą naddatku w rublach lub kopiejkach, do ogólnej summy szacunkowej, powyżej oznaczonej na każdą partję.**

Naddatek w ułamkach kopiejkowych się nie przyjmuje.

Dla pewności dotrzymania umowy wymaganem jest vadium w gotowiźnie lub wartościach pieniężnych, przyjmujących się na kaucje, które to vadium wynosić powinno 10% od summy zaofiarowanej za przedmioty nabyte.

Podania o przypuszczenie do licytacji głośnej i deklaracje opieczętowane. złożone lub nadesłane być mają do Zarządu Intendentury w Warszawie, nie później jak do godziny 11 rano, w dniu do licytacji oznaczonym.—Jedne i drugie opatrzone być winny markami stemplowemi **sześćdziesięcio-kopiejkowemi.**

Przystępujący do licytacji głośnej, złożyć obowiązani vadium w ilości następującej:

Na pierwszą i drugą partję, na każdą po . rs. 72.
Na trzecią i czwartą partję, na każdą po . rs. 80.
Na piątą i szóstą partję, na każdą po . rs. 88.
Na siódmą partję po . . . . . rs. 75.
Na ósmą partję . . . . . . rs. 69.
Na dziewiątą partję . . . . . rs. 61.

Po skończonej licytacji, utrzymujący się przy ostatnich cenach winni, nie wychodząc z sali licytacyjnej uzupełnić vadium do wysokości 10% od sumy zaofiarowanej, w razie nie wypełnienia tego warunku, złożone vadium staje się własnością skarbu i nabywca pozbawionym zostaje prawa odebrania zalicytowanych przezeń rzeczy.

Do deklaracji opieczętowanych załączyć należy vadium w stosunku 10% od sumy ogólnej obliczonej według cen w deklaracji zamieszczonych.

Mający zamiar przyjąć udział w licytacji głośnej, w podaniach swych wymienić powinni: a) imię, nazwisko, stan i miejsce zamieszkania; b) na które mianowicie partje do licytacji przystępują; c) w jakiej ilości (wypisać literami) i w jakich wartościach pieniężnych, składa się vadium, oraz d) datę podania.

Te same szczegóły zawierać powinny i deklaracje opieczętowane, a oprócz tego: ceny literami wypisane i oświadczenie poddania się wszelkim przepisom zatwierdzonym i ogłoszonym we właściwym czasie.

Podskrobywania w deklaracjach opieczętowanych miejsca mieć nie mogą, poprawka zaś każda objaśnioną być powinna.

Adres na kopercie zawierającej w sobie deklarację opieczętowaną, ma być w następujących słowach: „Deklaracja do Zarządu Okręgowego Intendentury, dla przyjęcia udziału w licytacji stanowczej, w d. 8 (20) Sierpnia 1883 r., odbyć się mającej na sprzedaż zużytych przedmiotów szpitalnych."

Mający zamiar uczestniczyć w licytacji głośnej sami, lub przez umocowanych, nie mogą jednocześnie deklaracji opieczętowanych podawać.

Drogą telegraficzną żadne oświadczenia cen przyjmowane nie będą.

Sprzedające się przedmioty są do obejrzenia w miejscach ich przechowywania, każdodziennie od godziny 10-ej rano do 2-ej po południu, wyjąwszy dni wolne od posiedzeń biurowych.

Udawać się należy w tym celu w Brześciu Litewskim do Zawiadującego Magazynami zwiniętego składu potrzeb wojskowych, w Warszawie zaś i Nowo-Georgiewsku, do zawiadujących Składami ruchomości Intendentury.

Utrzymujący się na licytacji przy ostatnich cenach, winni pozostawić złożone summy vadialne w wiedzy skarbu, aż do rozstrzygnięcia interesu i żadnej pretensji rościć z tego tytułu, nie będą mieli prawa.

Warunki sprzedaży, jakoteż wykazy szczegółowe sprzedających się przedmiotów, interesowani odczytywać mogą każdodziennie w godzinach biurowych posiedzeń w Zarządach Intendentury: w Warszawie, Moskwie, Kijowie i Wilnie, oraz w Zarządzie Składu potrzeb wojskowych w Kremieńczugu, niemniej też w Kancelarji zwiniętego składu rzeczy wojskowych w Brześciu Litewskim. r2061-

GORSETY!!

Mamy zaszczyt zawiadomić, że z dniem dzisiejszym **otworzyliśmy**

w Warszawie, przy ul. Nalewki Nr 24,

Fabrykę Gorsetów

i upraszamy o łaskawe względy Szan. Publiczności.—Do tejże fabryki potrzebne **fachowe Pracownice** do 150, które wykonywają roboty gorsetowe u siebie w domu.

2146 Z uszanowaniem **Mintz & Lipschitz.**

Udzielam lekcje kroju

systemem **W. Głodzińskiego** po pensjach, w zakładach rzemiosł, po domach i u siebie a zarazem mające pracownię sukien i okryć damskich, polecam się Szan. Paniom. **A. Kurowska, Złota № 12.** 3136

TANIO

do sprzedania

duża szafa oszklona, 2 maszyny do szycia, używane, **Gablotka** jesionowa, oszklona, **Fotel** pokryty skórą na szrubie. Wiadomość w **składzie płótna i bielizny A. W. Wilczewskiego, w Resursie Obywatelskiej.** 2163

DO SPRZEDANIA:

4 Laubzegi maszynowe,

200 Bali jesionowych,

suchych 14c szerokich i 3c i 3½c grubych.—Wiadomość: Senatorska № 18, w Biurze Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera. 2055

Przełożona Pensji żeńskiej

przy ulicy Hożej № 5,

JADWIGA LIPSKA

córka b. Ochmistrzyni Zuzanny z Duchanowskich Lipskiej, zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczennic na rok szkolny 1883/4 już się rozpoczął i trwać będzie bez przerwy do 1 Września r. b. Przyjmują się uczennice przychodnie, pensjonarki i półpensjonarki oraz panienki uczęszczające do gimnazjum, zapewnia się im troskliwą opiekę, konwersację w obcych językach i muzykę.—W czasie wakacji trwać będą lekcje dla uczennic potrzebujących przygotowania. 2915

Skład wód mineralnych naturalnych, przy Aptece pod firmą

D. T. Heinrich

istniejący, zaopatrzony został w wody **Vichy,** tegorocznego czerpania ze źró- [illegible] **lins, Hautrives, Mesdames, Chomel.**—Woda **Vichy** używaną jest w cierpieniach organów trawienia, w chorobach wątroby, przy kamieniach żółciowych, w chorobach śledziony, w chorobie cukrowej, przy wydzielaniu piasku i białka, w cierpieniach pęcherza, podagrze, reumatyzmie, oraz w cierpieniach nerwowych na podstawie artretycznej rozwijających się. 869

PRZEŁOŻONA

Zakładu Naukowego Żeńskiego,

R. LANDAU,

podaje do wiadomości Sz. Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic przychodnich, pensjonarek i półpensjarek r. sz. 1883/4 rozpocznie się d. 1 Sierpnia w godzinach przedpołudniowych w domu № 14a przy ul. Twardej (dawniej Grzybowska № 5). 3057

Komissarz Kassy Miejskiej

3-go Ucząstku,

podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności Skarbowych i Miejskich budowle stare drewniane, na nieruchomości pod № 3023, przy ulicy Czerniakowskiej, w dniu 9 (21) Sierpnia 1883 r., o godzinie 11 rano przy ulicy Czerniakowskiej № 3023, przez licytację, za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną. 2116

W Warszawie dnia 13 (25) Lipca 1883 r

Drukarnia i Litografja Ch. KELTERA,

przeniesiona na ul. **Nowolipie № 9,** 5-ty dom od rogu ulicy Przejazd wykonywa wszelkie zamówienia w zakres jej wchodzące, **po cenach najumiarkowańszych.** 3047

Nauka i wychowanie.

Z dozwolenia Władzy Szkolnej, stancja dla uczniów, blizko wielu zakładów naukowych, mieszkanie jasne i suche, konwersacja niemiecka, jakoteż korepetycje. Opiekę zapewnia się sumienną. Warunki przystępne. Aleje Jerozolimskie № 26, lewa oficyna, 2-e piętro. Na żądanie muzyka. 11954

Stancja dla dwóch uczni z wstępnej, pierwszej lub drugiej klasy, za przystępną cenę, w blizkości gimnazyj 4-go i 5-go, z zapewnieniem pomocy w naukach i rodzicielskiej opieki. Hoża № 18A, mieszkania 26. 1627

Uczę kroju specjalnie sposobem francuzkim ułatwionym, za rs. 8. Nowy-Świat № domu 12, m. 21. Leontyna B. 11371

Marja Matuszewska przełożona pensji żeńskiej Leszno 28, zawiadamia że zapis uczennic już się rozpoczął a lekcje zaczynają się 1 września. 11787

Stancja dla uczniów w blizkości gimnazjów: 1, 3, 4 i 6, oraz trzech szkół prywatnych. Pomoc naukowa, języki nowożytne, fortepian na miejscu. Warunki przystępne. Aleja Jerozolimska № 18a, mieszkania № 8. A. Bassak. 1609

Angielka życzy udzielać lekcję konwersacji za obiad, w przyzwoitym domu. Adresy proszę zostawiać w kantorze Kur. Warsz. pod lit. L. G. 11916

Nauczycielka niemka lub francuzka może znaleźć mieszkanie z całodziennem życiem, u bardzo przyzwoitej familji. Wilcza № 22, mieszkania 10. 11749

Małżeństwo z lepszem wychowaniem mające rządowe pozwolenie, do przyjmowania dzieci uczęszczających do szkół na mieszkanie, naprzeciw gimnazjum realnego przy rogu ulicy Dobrej i Marjensztadtu № 1, mieszkania 12. 12021

Paryżanka żąda udzielać lekcje francuzkiego języka za obiad. Wiadomość u E. Dobieckiej, Nowo-Senatorska 5, hot. Litewski.

Dopiero przybyła francuzka, życzy udzielać lekcje prywatnie, początki muzyki.—Wiadomość w kiosku wprost Białej. 1635

Potrzebną jest na prowincję nauczycielka wyznania Rzymsko-Katolickiego, posiadająca język polski, rosyjski i niemiecki. któraby mogła udzielać lekcje w klasie wstępnej.—Wiadomość w kantorze B. Werner et Comp., Królewska № 6. 12006

Nauka koronek, lekcje zbiorowe. Chmielna № 28, mieszkania 11. 11945

Stancja dla uczniów. Wdowa po profesorze uniwersytetu przyjmuje uczniów na stancję. Bliższa wiadomość: ulica Widok № 8, mieszkania 1. 11999

Posady i prace.

Panna znająca dobrze krój i szycie bielizny na maszynie, potrzebną jest zaraz do magazynu pościeli i bielizny Konstancji E. Knoll, Nowy-Świat 64. Tamże potrzebne są panny podręczne. 11949

Łatwy zarobek. Poszukuje się ludzi do roznoszenia nowego rodzaju pieczywa, na którem roznoszący zarobić może 6—7, a nawet więcej złotych dziennie. Wiadomość u piekarza, Stare-Miasto № 36, pod Murzynem. 11960

Panny: maszynistki, podręczne i do dziurek, potrzebne są zaraz do pracowni bielizny. Świętokrzyzka № 9. 11939

Czeladnik ślusarski, potrzebny jest. Pańska 25. 11983

Uczeń potrzebny jest do cukierni. Wiadomość Marszałkowska № 47. 11979

Potrzebny jest uczeń do jubilera G. Schönfelder, hotel Angielski, Wierzbowa № 4.

Maszynistki i do dziurek potrzebne są do bielizny. Chmielna № 35a, mieszk. 6, stróż wskaże. 11845

Młody człowiek z wykształceniem gimnazjalnem, któren przyjechał z prowincji, znający się na miernictwie, posiadający chlubne świadectwo, poszukuje zaraz zajęcia w Warszawie w gałęzi technicznej lub biurowego, magazyniera, kontrolera i t. p. Wiadomość: Elektoralna 13, mieszk. 14. 11920

Buchhalter i korespondent, w językach polskim, rossyjskim i niemieckim, poszukuje miejsca zaraz. Wiadomość Elektoralna 30, mieszk. 16. 1629

Panna znająca język niemiecki, potrzebną jest do składu przy fabryce krawatów.— Danielewiczowska № 4. 1628

Poszukuje się uczniów (posiadających język niemiecki), do zakładu introligatorskiego. Wiadomość na ul. Elektoralnej № 6, drugie piętro. 1640

Panna służąca potrzebną jest na wieś, znająca się dobrze na praniu i prasowaniu, za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość: Nowy-Świat № 30, mieszk. 27. 12017

Panny potrzebne są zaraz, do fabryki pudełek. Wiadomość. Danielewiczowska № 4, mieszkania 22. 12042

Potrzebni są natychmiast: grawer litograficzny i drukarz litograficzny, dobrze wykwalifikowani. Wiadomość w kantorze fabrycznym, ul. Danielewiczowska № 5. 1636

Młody człowiek znający język polski i rosyjski, pragnie otrzymać zajęcie w jakiem biurze, kantorze, sklepie, lub miejsce kontrolera, dozorcy i t. p. Oferty uprasza składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 18, pod lit. L. B. 1641

Panna kompletnie uzdolniona u ubieraniu kapeluszy, potrzebną jest zaraz na wyjazd do Płocka, za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość w domu Fajnkinda, Nalewki № 24, u p. Grünberga. 1639

Osoba młoda z dobrem świadectwem, posiadająca język polski i niemiecki, poszukuje miejsca do zarządu domu w Warszawie lub na wsi, blizko Warszawy. Ulica Ogrodowa № 34, m. 5, w podwórzu na prawo. 12003

Panny potrzebne do znaczenia bielizny haftem, za dobrem wynagrodzeniem i do nauki szycia i haftu. Świętokrzyzka 23, m. 8.

Do roznoszenia towarów potrzebny silny człowiek; 400 rubli zapewnienia obowiązany złożyć. Królewska 43. Zawadzki. 12036

... koszul. Karmelicka № 13, m. 17. 12031

Poszukuje się osoby do zajęcia się dwojgiem małych dzieci, oraz zarządu domem w Kielcach. Wiadomość: ulica Złota № 17, w Warszawie. 12033

Sklepowej potrzeba do sprzedaży pieczywa; kaucja wymagana; oraz osoba dla dawania lekcyj nauki dzieciom, na godziny.— Wiadomość w piekarni Lubelskiej. Muranowska № 30. 12010

Kupno i sprzedaż.

Fortepian do sprzedania, wynajęcia, bardzo tanio. Hoża № 11, mieszk. 22. 1617

Koń wierzchowy karej maści do sprzedania w koszarach lejb gwardji litewskiego pułku. Widzieć można codziennie zgłosiwszy się do stajennego Geszko. 11764

Kwity lombardowe przyjmuje. Złoto, srebro kupuję. Elektoralna № 33, m. 19. 11857

Lando, powóz 4-osobowy, faeton używany, szory angielskie, sanki jedno i parokonne, prawie nowe, do sprzedania. Ul. Czerniakowska № 59. 11633

Fabryka piór strusich i fantazyjnych, Senatorska № 20 wprost kościoła, poleca swoje wyroby jak niemniej pióra paryzkie, po cenach niepraktykowanie nizkich. Pranie, farbowanie i fryzowanie na sposób francuzki.

Meble ozdobne z 6-ciu pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo, jest do sprzedania bardzo tanio. Ulica Zielna № 4, m. № 1, na 1-m piętrze, pomiędzy Złotą i Chmielną. 11991

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25, druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 11776

Meble do sprzedania: garnitur, portjery z kilku pokoi, szeslong, krzesła czarne, dwie szafy rozbierane pięknej roboty, dwie małe do bielizny, biurko damskie, z jadalni dębowe umeblowanie, para łóżek bardzo ozdobnych, szafki nocne, umywalka, biblioteka rzeźbiona, konsolki, lustra, kilka dywanów dużych, lampa wisząca i salonowa, serweta, firanki, szafa kuchenna z półkami duża. Bracka № 12, drugi dom od Chmielnej, stróż wskaże, od 10 do 9 wieczorem. 11989

Mebli garnitur, sofa, szeslong, otomana, kozeta, fotele używane do sprzedania. Ul. Królewska № 19, mieszk. 2. 11929

Meble ozdobne z 5-u pokoi, mało używane, całe urządzenie lub częściowo, do sprzedania tanio. Twarda № 6, w podwórzu na lewo, przy ogródku, w pałacyku mieszk. 41.

Meble bardzo gustowne, garnitur orzechowy, rzeźbiony, szafy rozbierane, kredens, stół jadalny, garnitur angielski, biuro męzkie, szeslong, łóżka, toaleta, szafki do bielizny, szafki nocne, umywalka, stolik do samowara, garnitur napoleonkowy, trema, lustra i firanki, tanio do sprzedania. Róg Marszałkowskiej № 26, i od Chmielnej № 27, mieszkania 30 11044

Meble do sprzedania za bardzo przystępną cenę, 2 garnitury mebli rypsem krytych, oraz szafy orzechowe, kredensy dębowe, szafki do bielizny, łóżka, komody, biurka, róg Hożej i Kruczej № 15 u stolarza. 11782

Fortepian Kralla, koncertowy, o $7\frac{1}{3}$ oktawach, do sprzedania. Miodowa № 5, u organisty. 11838

Mebli kilka garniturów, szeslongi, sofy, otomany, łóżka, stoły, kozety sprzedaje tanio, oraz przyjmuje stare wzamian magazyn mebli. Nowy-Świat 27, róg Chmielnej.

Do sprzedania wolant mały, używany, w dobrym stanie. Ul. Dzielna № 22, wiadomość u właściciela domu. 11881

Nowo otworzony magazyn mebli przysposobił wielki zapas mebli nowych i używanych, przyjmuję meble do opakowania i odesłania na miejsce, kupuję meble używane. Marszałkowska № 73 naprzeciw Zielonego Placu. 11412

Fortepian używany Kralla, Hofera, Małeckiego, kto ma do sprzedania raczy zostawić adres w kiosku róg Miodowej i Senatorskiej. 11774

Fortepian pierwszorzędnej fabryki, garnitur salonowy czarny i gabinetowy orzechowy, kredens, stół, krzesła, szafa rozbierana dębowa do bielizny, łóżka stylowe, toaleta, umywalnia, otomanka niewielka, biurko, szafa do sukien, szeslong, kolumny, obrazy, lampy, dywan, kandelabry, etc. do sprzedania. Sienna 3, mieszk. 4. 12039

Do sprzedania kwitnące duże oleandry. Ulica Oboźna № 1, wiadomość u stróża.

Meble rozmaite z powodu wyjazdu, oraz czarny garnitur mało używany, sprzedaje. Dzielna № 20a, stróż wskaże. 12016

Fortepian do sprzedania, wynajęcia. Krucza 13, mieszk. 12, przy Wilczej. 12012

Bardzo tanio 2 szafy sklepowe do sprzedania. Wiadomość: ulica Wspólna № 34c, róg Marszałkowskiej, u stróża. 12013

Bardzo tanio meble do sprzedania. Wilcza domu № 17E, mieszkania 4. 12009

Jest do sprzedania kredens orzechowy, dwa... fa do odzienia, toaleta damska i samowar duży zupełnie nowy. Chmielna № 44, m. 3.

Suknie jedwabne do sprzedania i męzka bielizna. Widok № 11, m. 9. 12025

Fortepiany używane od rs. 150—400, oraz pianina nowe. Krakowskie - Przedmieście № 32, w 2-m podwórzu, wprost ul. Królewskiej, u organisty Tarnowskiego. 12029

Palmy duże i różne kwiaty rosnące, za nizką cenę do zbycia. Senatorska № domu 16, mieszkania 17. 12023

Interesa handl. i majątk.

Korzystny interes!!! Jest do sprzedania zakład najmu powozów, egzystujący od lat kilkunastu, w bardzo dobrym punkcie, z wyrobioną klijentelą, za cenę przystępną. Wiadomość w cukierni Wicentego, róg Długiej i Miodowej. 11822

Sklep wiktuałów w dobrym punkcie jest do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Browarna № 16. 11709

Magle wiedeńskie, w bardzo dobrym stanie, są do sprzedania. Ulica Zgoda, naprzeciwko ulicy Przeskok № 1 nowy. 12024

Skład win i towarów kolonjalnych w środku miasta położony, jest do odstąpienia zaraz albo od Nowego - Roku, z towarem lub bez, na dogodnych warunkach. Adresy składać proszę w kantorze Kurjera Warszawsk. pod lit. A. M. 11737

Sklep wiktuałów z dystrybucją jest do sprzedania. Róg Siennej i Sosnowej № 19. 11904

Kolonja, poszukuje się do nabycia w odległości od Warszawy, najdalej o milę drogi, z ogrodem, wodą bieżącą, w blizkości lasu. Mający takową do sprzedania, zawiadomi A. Burkert w ratuszu, mieszkania 16.

Bawarja wraz z kawiarnią, z całem urządzeniem, do sprzedania z powodu wyjazdu, ulica Dzika № 37, wiadomość na miejscu.

Dystrybucja jest do odstąpienia zaraz na jednej z ludniejszych ulic. Wiadomość przy ulicy Nowo-Senatorskiej № 4, dom p. Hordliczka w dystrybucji. 11955

Z powodu słabości sklep dystrybucyjno-galanteryjny z materjałami piśmiennemi jest w każdym czasie do sprzedania. Wiadomość w kantorze loterji № 11 Elektoralna.

Do sprzedania w Mokotowie dom duży z ogrodem owocowym, z szerokim placem frontowym rozległość około 40,000 łokci kwadratowych. Wiadomość w cegielni Leśniowskich u Ziemeckiego. 1623

Do sprzedania posesja z kamienicą dwu piętrową i ogrodem, po pogorzeli, wraz z wynagrodzeniem asekuracyjnem do sprzedania. Wiadomość w miejscu № 21 Smocza.

Do sprzedania dwa place przy jednej z ludniejszych ulic w Warszawie, wraz z zabudowaniami, pod korzystnemi warunkami. Bliższa wiadomość w biurze komisowem J. Fedeckiego Miodowa № 3. 11727

Sklep z dystrybucją i magazynem mód do odstąpienia za rs. 200. Elektoralna № 45.

Magiel jeden angielski mało używany jest do sprzedania za przystępną cenę i umywalnia. Chmielna № 10 w pralni Matyldy.

Oferty na dostawę węgla drzewnego, szprych i dzwon dębowych, przyjmuje w godzinach przedpołudniowych Tow. Akc. Warsz, Fabr. Machin, Czerniakowska № 59. 11632

Lasu 12 włók, 20 wiorst od Warszawy przy szosie, do sprzedania, mieszany: sosnowy i dębowy. Zgłaszać się listownie: poczta Sękociu, do p. Czarnockiego w Puchałach. 11842

Rs. 7,500 do wypożyczenia w całości lub części na hypotekę domu w Warszawie, na 1-y № po towarzystwie. Adresy pod lit. B. S., proszę składać w kantorze Kurjera.

W mieście powiatowem, przy dr. żel. W.-W., jest do odstąpienia handel 25 procent przynoszący. Wiadomość: Łucka № 2, u pp. Ojrowskich. 11758

Korzystny interes! Jatka do sprzedania, z powodu braku dozoru i prowadzenia dwóch interesów, pomiędzy fabrykami garbarskiemi, komorne nie drogie, interes ten może prowadzić i nie fachowy. Wiadomość: ulica Nowolipki № 58, w sklepiku, róg Wolność.

Pralnia przynosząca czystego dochodu rs. 100 miesięcznie, jest zaraz bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość: kantor ogłoszeń, Senatorska 18. 1642

Wspólniczka do interesu handlowego potrzebna, 600 rubli kapitału mająca. Królewska 43.—Zawadzki. 12037

Rubli 5,400 zaraz jest do wypożyczenia, na 1-szy numer hypoteki domu murowanego w Warszawie, bez pośrednictwa osób trzecich, na procent umiarkowany. Wiadomość w składzie płótna w gmachu teatralnym pod filarami, obok cukierni. 12028

Rs. 5,000 potrzeba na pierwszy numer hypoteki. Nowogrodzka 13, od godz. 3 do 6, stróż wskaże. 12015

Rs. 1,000 jest do ulokowania na hypotece domu murowanego lub drewnianego. Wiadomość przy ulicy Żurawiej pod № 4, a mieszkania 8. 11994

... pierwszy numer hypoteki. Widok № 2A, mieszkania 5. 12018

Magle do sprzedania. Ulica Wronia № 1, róg Pańskiej. 12020

Dom z ogródkiem do sprzedania tuż za rogatką Jerozolimską, należący do cyrkułu 8-o № 25/5090a; za rs. 3,000. 12000

Sklep wiktuałów do sprzedania. Wiadomość przy ul. Wspolnej № 15, u właściciela domu. 12008

Osada z propinacją, 5 mórg gruntu, pół mili od Grodziska, z oddzielną książką hypoteczną, do sprzedania. Nowogrodzka 13, od godziny 3—6, stróż wskaże. 12014

Poszukuję pożyczki w sumie 500—600 rs., potrzebne do handlu. Zapewnienie hypoteczne. Wypłata długu terminowa, miesięczna lub tygodniowa. Adresy składać w kantorze Kur. Warsz. pod wyrazem „dobrze."

Rs. 1,200 potrzebna pożyczka na pewną hypotekę. Królewska 43. Zawadzki. 12038

Lokale.

Ładny pokoik na 3-m piętrze, z oknem na front, przy małżeństwie, tanio do wynajęcia. Chłodna № 50, róg Wroniej. 11912

Pokój obszerny, z oddzielnem wejściem, jest do wynajęcia w każdym czasie. Warecka № 7, mieszkania № 7. 11963

Sklep z wystawą na najpryncypalniejszej ulicy zaraz do wynajęcia. Wiadomość Włodzimierska № 3 w kantorze składu węgla. 11770

Pokój z oddzielnem wejściem do najęci.a Ordynacka № 2, mieszk. № 9. Wiadomość od godz. 3-ej do 6-ej. 1352

Do wynajęcia zaraz z powodu wyjazdu 6 pokoi z balkonem, przedpokojem, kuchnią, zlewem, wodociągiem i spiżarką na 1-m piętrze od frontu. Hoża № 3, mieszk. 9. Wiadomość u rządcy w tymże domu. 11768

Pokój przy familji. Ulica Niecała № 12, mieszkania 7, 2-gie piętro. 11997

6 pokoi z komfortem, wszelkiemi wygodami, ze stajnią, wozownią lub bez. Ulica Wilcza № 15a. 12007

Pomieszczenie dla 2—3 panienek z całodziennem utrzymaniem od 15 rubli. Wiadomość Żurawia 3, mieszk. 8. 1626

Stajnia i wozownia zaraz do wynajęcia przy ulicy Miodowej № 11. Wiadomość w biurze właściciela domu, lub u rządcy. 11943

Od św. Michała do wynajęcia przy ulicy Instytutowej № 4 i 6 większe i mniejsze lokale. Wiadomość u stróża na miejscu lub w biurze właściciela domu, Miodowa № 11.

Do wynajęcia każdego czasu dwa pokoje z kuchnią, lub trzy pokoje z kuchnią, na 1-m piętrze od frontu, w domu № 2/27a, przy rogatkach Powązkowskich, wiadomość u rządcy domu. 12022

Pokój kawalerski umeblowany, z usługą i samowarem do wynajęcia zaraz. Marszałkowska № 54, m. 6. 12040

Lokale większe i mniejsze przy ulicy Instytutowej № 4 i 6, zaraz do wynajęcia. Wiadomość u stróża na miejscu, lub w biurze właściciela domu, Miodowa № 11. 12041

Salon z balkonem, sypialnią, elegancko umeblowane rs. 35, oraz pokój osobny rs. 18. Widok, róg Marszałkowskiej № 21a, 1-e piętro, lokalu № 3. 12034

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz i toreb podróżnych Walerjana Breymeyera, Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy Hr. Berga, przyjmuje wszelkie reperacje. 660

Za posługę przyjmuje się kobietę do kuchenki na mieszkanie. Chłodna № 50, stróż wskaże. 11913

Przyjmują się rękawiczki do prania, damskie i męzkie i z magazynów. Widok № 11, mieszkania 9. 12026

Fabryka pończoch i skarpetek bez szwu, oraz skład koronek ruskich. Ulica Nowy-Swiat № 70, mieszkania № 14.

Niesłychanie tanio! Są do wynajęcia w nowo-wybudowanym różne lokale, w każdym czasie lub od 1 Października, od 2 do 5 pokoi, z przedpokojami, balkonami, zlewami i oświetleniem gazowem, także sklep na szynk, lub handel korzenny albo mydlarnię, obszerna suteryna na magle albo na jaki warsztat. Tamże są do sprzedania 3 pary okiennic sklepowych i kilka par okien okutych, zupełnie nowych. Wiadomość: ulica Pańska № 56, u właściciela domu. 11995

Ktoby chciał umieścić dziecię, znajdzie prawdziwą umiejętną macierzyńską opiekę. Praga № 387, mieszk. 31, ulica Moskiewska.

Chłopczyk 3-tygodniowy, silnej budowy ciała, nie chrzczony, z rodziców inteligentnych, może być oddany na własność, z przyczyny niezamożności rodziców. Adresy uprasza się pozostawić w biurze ogłoszeń Senatorska 18, lub w kiosku na Krak.-Przedm. naprzeciw domu Roezlera, pod lit. M. C. 2.

Osoby życzące sobie oddać dziecię na własność, do zamożnego domu, byleby pochodziło inteligentnych rodziców, mogą zgłosić się. Bracka № 6, mieszkania 21. — Tamże są pokoje dla chorych potrzebujących pomocy, zapewnia się dyskrecja. 11888

Akuszerka W. D. przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na czas dłuższy przed słabością w wspólnych i osobnych pokojach z osobnem wejściem z wszelkiemi wygodami od rs. 15 i wyżej z umieszczeniem dziecka. Troskliwa opieka i dyskrecja zapewnia się Ulica Bednarska № 18, drugi dom od Krakowskiego-Przedmieścia w bramie parter na lewo. 11772

Akuszerka Natalija przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na czas dłuższy. Pokoiki z samowarem i usługą rs. 8. Ulica Hoża № 14B, mieszk. 21. 11950

Mamka ze świeżym pokarmem. Ulica Furmańska № 16, stróż wskaże. 12019

Mamki wiejskie i miejskie bez długu, są u akuszerki. Grzybowska № 22. 11729

Dnia 1-go Sierpnia zostawiłam w tramwaju jadącym od Muranowa na Grzybów notes pisany w języku hebrajskim. Upraszam znalazcę odnieść na ulicę Twardą № 1, do p. L. Kohn, za nagrodą. 11996

Zgubiono przy rogatce Mokotowskiej portmonetkę w której oprócz 6 rs., były kwity: lombardu № 312, pocztowy, z redakcji, fotografii Karoli i Pusz i różne notatki; sumienny znalazca raczy odnieść na ulicę Świętokrzyzką № 23, m. 9, za nagrodą. 12...

Zgubiono płótno, za udowodnieniem można odebrać w kawiarni Jankowskiego, ulica Elektoralna 1634

W sobotę przechodząc z ogrodu Saskiego na ulicę Żabią, Elektoralną i Chłodną zgubiono kajet z notatkami chemji, z nadpisem Luszewski. Łaskawy znalazca zechce złożyć w aptece na Bielańskiej № 15. 11993

Zgubiono dnia 3-go Sierpnia na Nowym-Świecie różne papiery, dokumenta i weksle oraz świadectwo na wyjazd do Moskwy na nazwisko Winogradowa. Łaskawy znalazca raczy zwrócić na ul. Włodzimierską № 1. do Winogradowa, za nagrodą rs. 5. 11961

Dnia 5 Sierpnia między godziną 8 a 9 wieczorem, na rogu ulicy Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskich zginął maleńki piesek, czarny z czerwoną wstążeczką na mosiężnej obróżce. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić na ulicę Niecałą № 12a, m. 2, za dobrą nagrodą. 12001

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 26 Іюля (7 Августъ) 1883 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.